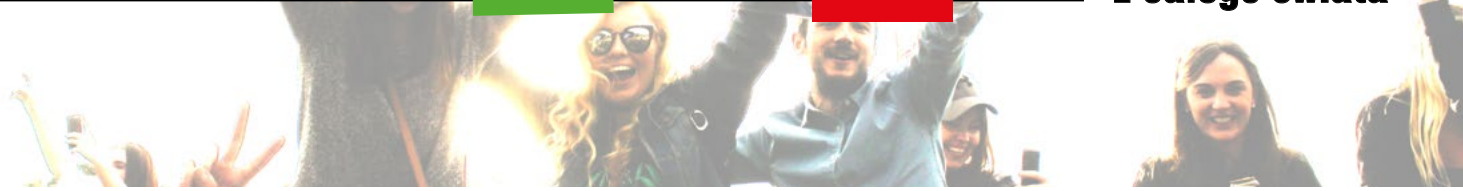


Cogito POLONI dla

**E-magazyn
dla młodzieży
polonijnej
z całego świata**



- **„MŁODZIEŻ
TO NASZA
PRZYSZŁOŚĆ!”**
- mówi Mikołaj Falkowski
- **100 FAKTÓW**
z historii Polski
- fajny projekt
- **JEST INACZEJ,
NIŻ BYŁO!**
- głos nastoletniej Polonii
- **PORADNIK**
dla zdających
NA STUDIA W POLSCE
- Na lekcję:
„GLORIA VICTIS”,
„DYWIZJON 303”
- co powinieneś pamiętać
z lektur
- **Piastowie** - nasi pierwsi
WŁADCY
- Jak napisać ciekawe
wpracowanie
z „Pana Tadeusza”
- „Ojczyzna” - słynny obraz
Jacka MALCZEWSKIEGO
- **WSZYSTKO**
o szyku zdania

Cześć młoda Polonio!

„Młodzież to nasza przyszłość” – mówi Mikołaj Falkowski, prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, która wspiera uczniów i studentów polonijnych w realizacji ich marzeń. Zgadza się z naszym rozmówcą w 100%. Jesteśmy pod wrażeniem tego, ile można zrobić jeśli się tylko ma pasję, wiarę i cel. O ciekawych projektach nie tylko dla młodzieży, ale wszystkich rodaków mieszkających na Wschodzie dowiecie się dzięki tej wyjątkowej rozmowie.

„Cogito dla Polonii” to Wasze miejsce, tu możecie spotkać swoich rówieśników z całego świata, zainspirować się, podzielić szkolnym doświadczeniem. Czekamy też na teksty od nauczycieli – zapraszamy do współpracy! A wszystkim uczniom i nauczycielom polecamy nasze pomoce do nauki języka polskiego i historii. Dziś będzie o Piastach, szyku zdania w języku polskim i ważnych lekturach: „Dywizjon 300” i „Gloria victis”. Jest sztuka pisania wypracowań, a także omówienie słynnego polskiego obrazu. Sporo tego, ale z nami nauka nigdy nie jest nudna!

W tym numerze poznacie utalentowanych i pozytywnie nastawionych do życia nastolatków z Belgii, USA, Anglii i Rzymu. Jaś, dwie Julie, Lena, Elli – poczytajcie ich historie i napiszcie też o sobie.

Zapraszam do czytania,
Ola Siewko
redaktor naczelna
„Cogito dla Polonii”

Do poczytania w 4. numerze

4 Dzieje się! Ważne newsy dla Polonii

Konkursy dla młodych sportowców, artystów, relacja z Młodzieżowego Spotkania.

6 Młodzież to nasza przyszłość!

„Motywujemy i pokazujemy, że nasi rodacy ze Wschodu mogą liczyć na wsparcie płynące z Polski, nie tylko w formie finansowej, ale i w innych aspektach” – mówi MIKOŁAJ FALKOWSKI, PREZES ZARZĄDU FUNDACJI „POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE”.

12 Teksanka sercem z Kalisza

Do odwiedzenia swojego miejsca zamieszkania zaprasza nas niezwykła dziewczyna – ELEONORA.

18 Dwujęzyczność nie tylko od święta

Uczniowie Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP w Rzymie inspirowują nas do tego, by wykorzystywać nasze bogactwo językowe i dzielić się nim.

20 100 faktów z historii Polski

Ośrodki akademickie w Polsce kształcą przyjeżdżających do Polski Polaków i robią to tak, aby nauka języka nie była tylko przyswajaniem słownictwa.



10 Jest inaczej, niż było!

Nazywam się LENA VILLACIS i chodzę do gimnazjum w Gloucester. Opowiem wam o sobie i o tym, jak wygląda nauka w mojej szkole w czasach COVID-19.

15 Pożegnanie na dzień dobry

Ależ to było pożegnanie! Wzbudziło podziw całego środowiska polonijnego. Polała się niejedna łezka...

16 Muzyka i taniec to moje pasje!

Nazywam się JULIA KURLETO. Gdy miałam 5 lat, wyjechałam z rodzicami i młodszą siostrą do Belgii. Chodzę do Polskiej Szkoły EduGandawa.



Działasz na rzecz Polonii? Twoja polska szkoła zrealizowała ciekawy projekt? Wzięłaś udział w interesującej imprezie ośrodka polonijnego lub instytucji polonijnej? Napisz nam o tym! Zostań naszym korespondentem. Wyślij swojego newsa na adres: cogito@cogito.com.pl.

Drodzy Nauczyciele
Polonijni – nasi
odkrywczy talentów
polonijnej młodzieży
– pamiętajcie,
że czekamy na prace
i teksty Wasze
i Waszych Uczniów.
Przysyłajcie je mejlem
do redakcji:
cogito@cogito.com.pl.
Każdemu
Nauczycielowi i jego
Uczniowi wystawimy
zaświadczenie
o publikacji w „Cogito
dla Polonii”.



22 Zdaję na studia w Polsce

Pytacie o zasady rekrutacji, no to odpowiadamy. ☺

24 Piastowie – nasi pierwsi władcy

Panowali od około 960 r. do 1370 r. Jaką politykę prowadzili?

26 „Ojczyzna” Jacka Malczewskiego

„Malujcie tak, by Polska zmartwychwstała” – tak do swoich uczniów mówił jeden z największych polskich malarzy. A w jaki sposób przedstawił kraj rodzinny na swoim obrazie?

28 Omówienie „Dywizjonu 303”

Czym wstawili się polscy piloci w bitwie o Anglię? Jak opisał ich dokonania Arkady Fiedler?

30 Na lekcję: lektura „Gloria victis”

Nowela jest hołdem Elizy Orzeszkowej złożonym poległym powstańcom.

32 Sztuka pisania

Jak napisać wzorcową rozprawkę porównawczą o bohaterkach „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza.

34 Gramatyka: Szyk zdania

W języku polskim szyk zdania określa się jako „swobodny”. Zupełnie dowolny jednak nie jest – i mogą stąd wynikać problemy stylistyczne.

36 Mam powody, by być wdzięczną za swoje życie!

„Staram się wykorzystać szansę, którą dostałam od losu” – mówi CARLA FERNANDES.

38 Co czytać, jakiej muzyki słuchać ☺

40 Myśli Cypriana Kamila Norwida

„Głosem narodu jest harmonia ojczysta, mieczem – jedność i zgoda, celem – prawda.”



POLSKIE BRACTWO
KAWALERÓW GUTENBERGA

„Cogito dla Polonii” tworzą:

Koordynator projektu

prof. dr hab. Dariusz Kuźmina

Redaktor naczelna

Ola Siewko

Skład i łamanie graficzne:

Ilustradorka Dorota Domagała

Okładka: Antonio Guillem/Shutterstock.com

Zdjęcia: Shutterstock.com, Unsplash.com, domena publiczna/Wikimedia Commons

Adres redakcji:

e-mail: cogito@cogito.com.pl

ul. Zagójska 7, lok. 5

04-160 Warszawa

Dystrybucja:

Polonijna Biblioteka Cyfrowa

Wydawca:

Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga

ul. Marywilska 34 E

03-228 Warszawa



KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.



Ambasada
Rzeczypospolitej Polskiej
w Londynie

Organizator:

Akademia Siatkówki Pawła Zagumnego
w Londynie



**CZAS NA ZDROWIE
CZAS NA SPORT**



Co za konkurs!!!

CZAS NA ZDROWIE, CZAS NA SPORT

Akademia Siatkówki Pawła Zagumnego w Londynie zaprasza miłośników polskiej siatkówki na całym świecie, w szczególności dzieci i młodzież, do wzięcia udziału w konkursie online z nagrodami! Prace konkursowe będą oceniane w 3 kategoriach:

PLASTYCZNA:

Należy wykonać portret siatkarza/siatkarki reprezentacji Polski (technika dowolna, format A4/A3) i portret Pawła Zagumnego, mistrza świata, Europy, najlepszego rozgrywającego (technika dowolna, format A4/A3).

FOTOGRAFICZNA:

Na zdjęciu trzeba przedstawić swe wspomnienie związane z siatkówką, opisać okoliczności jego wykonania.

ĆWICZENIE SIATKARSKIE:

Nagraj ćwiczenie, które można wykonać w domu lub ogródku. Możesz zaprezentować je sam lub w parze. Prześlij je do organizatorów konkursu e-mailem lub na WhatsAppa.



Do wygrania nagrody:

- I miejsce:** piłka do siatkówki z autografem Pawła Zagumnego, a także jego książka „Życie to mecz” z autografem, bidon sportowy, worek sportowy
- II miejsce:** książka „Siatkówka. Mistrzowska gra” Jarosława Kaczmarka z autografem, worek sportowy
- III miejsce:** bidon sportowy, worek sportowy

Prace należy wysłać do 1 grudnia 2020 r.: volleyball@no1event.co.uk
Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w mikołajki.



Działasz aktywnie na rzecz Polonii? Twoja polska szkoła zrealizowała ciekawy projekt? Wzięłeś udział w interesującej imprezie ośrodka polonijnego lub instytucji polonijnej? Napisz nam o tym! Zostań naszym korespondentem. Wyślij swojego newsa na adres: cogito@cogito.com.pl.

MIĘDZYSZKOLNY KONKURS NA KARTKĘ BOŻONARODZENIOWĄ 2020



Prosimy o nadsyłanie prac w terminie do 5 grudnia 2020 na adres: kartkikonkurs@gmail.com

Konkurs Literacki dla dzieci polonijnych z Holandii

Lubicie bajki? A umiecie je opowiadać? To czas je spisać! Forum Polskich Szkół w Holandii ogłosiło konkurs literacki dla dzieci polonijnych z Holandii. **Zadaniem uczestników jest napisanie bajki o krasnalu Życzliwku, który od roku mieszka w Bredzie, a przyjechał z polskiego Wrocławia.** Krasnal przeżywa w Holandii wiele przygód, poznaje Holandię, wspomina Polskę, zaprzyjaźnia się z polonijnymi dziećmi, z mieszkańcami Bredy. Może odwiedził Polską Szkołę? Albo zapisał się nawet na lekcje? Może zwiedza wiatraki? Albo kupił sobie holenderskie chodaki? Opowiedzcie jego przygody!

Polska Macierz Szkolna w Irlandii zaprasza do udziału w konkursie plastycznym na projekt kartki bożonarodzeniowej uczniów uczęszczających do szkół polonijnych w Irlandii. Technika wykonania prac jest dowolna. Z jednej szkoły mogą zostać przesłane tylko cztery kartki.

Na nadesłanie prac macie czas do 5 grudnia 2020 r.

Przesyłajcie je na adres: kartkakonkurs@gmail.com.

I Jesienny Konkurs Literacki dla dzieci



Bajka o Krasnalu Życzliwku, który przeprowadził się z Wrocławia do Bredy!

W Bredzie mieszka Życzliwek, krasnal, który przeprowadził się tu z Wrocławia, miasta partnerskiego Bredy.

Życzliwek ma wiele przygód, poznaje Holandię, wspomina Wrocław, zaprzyjaźnia się z polonijnymi dziećmi i z mieszkańcami Holandii!

Opisz nam jego przygody! Opowiedz nam bajkę o Życzliwku!

Więcej info na:

<https://www.fpsn.nl/pl/i-jesienny-konkur-literacki-dla-polonijnych-dzieci-i-mlodziezy-z-holandii>

fol. materiały promocyjne

ŚWIĘTO ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI INNE NIŻ ZWYKLE...

Trudna sytuacja w kraju oraz mocne ograniczenia epidemiczne sprawiły, że tego dnia nie mogliśmy niestety wspólnie celebrować wyjątkowego dla wszystkich Polaków święta. **Polska Macierz Szkolna w Belgii** oraz wszystkie zrzeszone z nią szkoły polonijne obchodziły ten dzień inaczej, ale jak zawsze wyjątkowo uroczystie.

Prezes PMSZ, pani Barbara Wojda, na zaproszenie pana Ambasadora RP w Belgii, **Artura Orzechowskiego**, reprezentowała społeczność polonijną podczas uroczystego złożenia kwiatów pod pomnikiem Józefa Piłsudskiego w Brukseli.

Poszczególne szkoły, z zaangażowaniem rodziców oraz dzieci, dołączyły do akcji wspólnego odśpiewania hymnu Rzeczypospolitej Polskiej, przygotowały kartki urodzinowe na 102. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę, składały wiązanki na mogiłach polskich bohaterów, przygotowywały prace plastyczne o tematyce patriotycznej.

Wszystkim przyświecał wspólny cel: świętowanie tej niezwykle ważnej rocznicy, budowanie poczucia przynależności do wspólnoty polonijnej i stworzenie w każdej ze szkół pięknego wyrazu szacunku dla Niepodległej.



Wydarzenie!

II MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIE MŁODYCH

W dniach 28–31 października br. w Krakowie w Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha odbyła się II edycja „Międzynarodowego Spotkania Młodych”. Młodzi muzycy, Polacy i osoby polskiego pochodzenia z Białorusi i Ukrainy, pod batutą dyrygenta Huberta Kowalskiego, stworzyli zespół orkiestrowy i wykonali kompozycje polskich kompozytorów pochodzących z Kresów oraz kompozycje inspirowane polską tradycją muzyczną. Finałem realizacji projektu był koncert wykonany przy pustej sali, bez widowni, zarejestrowany audio i video. Poszczególne dzieła muzyczne zostały poprzedzone polską poezją podkreślającą idee towarzyszące powstaniu tej orkiestry.



fot. Grzegorz Juziak, Kajetan Matuszewski

W programie znalazły się kompozycje m.in. Karłowicza, Twardowskiego, Kilara, Górskiego. Niektóre z tych utworów zostały wykonane w ich oryginalnej wersji, a niektóre w specjalnie przygotowanych aranżacjach.

Spotkanie pozwoliło na zbudowanie szczególnej wspólnoty odwołującej się do wspólnego dziedzictwa narodowego, stało się też wymownym znakiem jedności ludzi w czasach wyjątkowego „oddzielenia” – stąd główne hasło spotkania – „Nadzieja w czasach COVID-19”.

Projekt Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Kultura – Interwencje 2020.

Relację znajdziesz na www.ida.pol.org.pl.



MŁODZIEŻ

to nasza przyszłość!

„Motywujemy i pokazujemy, że nasi rodacy ze Wschodu mogą liczyć na wsparcie płynące z Polski, nie tylko w formie finansowej, ale i w innych aspektach” – mówi MIKOŁAJ FALKOWSKI, PREZES ZARZĄDU FUNDACJI „POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE”.

OLA SIEWKO: GDY ROZMAWIAMY Z MŁODYMI POLAKAMI MIESZKAJĄCYMI NA WSCHODZIE WIELE DOBREGO SŁYSZYMY O FUNDACJI „POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE”. JAK BARDZO ZMIENIACIE ŻYCIE POLONII?

Mikołaj Falkowski: Mam nadzieję, że przede wszystkim ułatwiamy im życie. Staramy się pomagać Polakom znajdującym się w wyjątkowo trudnej sytuacji materialnej, temu służy nasza działalność socjalna i zapomogowa oraz Wschodni Fundusz Dobroczynności. Myślę, że w tym obszarze mamy szansę wpłynąć na czyjeś życie w stopniu największym lub pomóc tym, którzy bez wsparcia nie mogą liczyć na znoszenie z godnością ciężkiej choroby, np. podopiecznym wileńskiego hospicjum prowadzonego przez siostrę Michaelę Rak.

Pomagamy w remontach i pracach mających na celu przystosowanie budynków do potrzeb naszych rodaków, zgłaszają się do nas szkoły, jak na przykład polskie gimnazja z Dyneburga i Rezekne.

Realizując działania związane z mediami, edukacją, kulturą i historią, pomagamy też rodakom w spełnianiu potrzeb wynikających z ich pochodzenia i tego, co im „w duszach gra” – utrzymaniu więzi z krajem przodków, żywego kontaktu z językiem polskim, wspaniałą tradycją i dziedzictwem. Wspieramy np. Polaków żyjących na Kresach w opiece nad polskimi zabytkami, nekropoliami i miejscami pamięci narodowej, nie tylko we Lwowie czy Wilnie, ale i mniej znanych i zapomnianych miejscach na terenie dzisiejszej Białorusi, Łotwy, Mołdawii i Naddniestrza. To nasi rodacy z dawnych ziem kresowych i terenów pogranicza, szczególnie w regionie tygla kulturowego, który tworzyła unikalna mozaika narodów i religii, kultywują dziś pamięć o przodkach i zmieniają swoje życie – my tylko dostarczamy im narzędzia i środki. Podobnie jest z mediami polskimi na Wschodzie, twórcami polskiej kultury i inicjatorami akcji promujących polskość, prezentujących polskie racje i interesy w języku polskim – one dają kontrapunkt dla przekazu tworzonego w języku rosyjskim. Za zmianę odpowiedzialni są nasi rodacy ze Wschodu, my tylko pomagamy tego dokonać.

„Program stypendialny
PLus – AKTYWNY
STUDENT”
to nasz wielki sukces
i zamierzamy
go kontynuować. Mamy
nadzieję,
że w przyszłym roku
uda nam się wesprzeć
jeszcze większe grono
młodych Polaków.



W LISTOPADZIE JUŻ PO RAZ KOLEJNY UTALENTOWANA POLONIJA MŁODZIEŻ SKORZYSTA Z WASZEGO „PROGRAMU STYPENDIALNEGO PLUS – AKTYWNY STUDENT”. KIM SĄ PANA PODOPIECZNI?

W tym roku przyznaliśmy 340 stypendiów uczniom z 14 krajów, wśród nich jest bardzo wielu młodych znajdujących się w różnych sytuacjach życiowych, zależnych między innymi od krajów, w których przyszło im żyć. Wsparcie studenta, który pochodzi z kraju w Unii Europejskiej, w nim żyje i się uczy, ma inne znaczenie niż pomoc młodemu człowiekowi realizującemu życiowe cele w państwie, które w mniejszym stopniu jest otwarte na wspieranie edukacji. Przyznane stypendium może być wsparciem w zakupie podręczników, ale też „zastrzykiem gotówki”, od którego zależy decyzja o kontynuacji edukacji.

Studentek i studentów korzystających ze stypendium jest rokrocznie kilkaset, nie ze wszystkimi później jest kontakt, ale wielu dołącza do grona naszych regionalnych współpracowników. Podczas realizacji projektów dzielą się z nami wiedzą na temat sytuacji, w jakiej znajdują się rodacy, ich sąsiedzi i bliscy, często sami składają u nas interesujące projekty. Do inicjatyw realizowanych przez studentów ze Wschodu należą np. Kluby Aktywnych Stypendystów we Lwowie i Wilnie. Lwowska „Stefa Młodzieży” i „Juventa Wileńska” zrealizowały w ubiegłym roku aż 7 projektów, takich jak organizacja szkoleń, imprez, obozów młodzieżowych z okazji 100-lecia odzyskania Niepodległości Polski i 450. rocznicy podpisania Unii Lubelskiej. Studenci porządkowali też miejsca pamięci narodowej.



MA PAN ŚWIETNE ROZEZNANIE W POTRZEBACH I BOLĄCZKACH POLAKÓW NA WSCHODZIE. Z JAKIMI PROBLEMAMI SZCZEGÓLNIIE SIĘ ONI ZMAGAJĄ?

Myślę, że poza bolączkami dotyczącymi życia codziennego, na które też staramy się w Fundacji zaradzić, szczególnie ważne jest dla naszych rodaków utrzymanie poczucia więzi z krajem przodków i Polakami. Chcą słyszeć i czytać polskie słowa. Kochają nasz język i chcą pogłębiać swoją wiedzę na temat żywej polskiej kultury, ale także naszej historii. Niestety są jeszcze na świecie (a nawet w Europie) miejsca, w których kultura mniejszości narodowych jest brutalnie spychana na margines i tylko ciężkiej pracy lokalnych patriotów zawdzięczamy fakt, że w polskich domach mówi się po polsku. Właśnie dlatego tak potrzebna jest praca Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i podobnych organizacji, musimy wspierać media, wiążące i informujące środowiska naszych rodaków oraz edukację, która pomaga przetrwać polskiemu językowi, polskiej kulturze, tradycji i historii. Musimy poprzez polskie media promować polski punkt widzenia na sprawy ważne w regionie, a poprzez wzmacnianie pozycji polskiej elity w danych krajach docierać do lokalnej opinii publicznej z polskimi racjami, z polskim punktem widzenia, który od 2018 roku wysyłamy w nasz region i w świat np. w ramach projektu „Perspektywa na Polskę”.

CZY OPRACOWUJĄC SWOJE PROGRAMY, KONSULTUJECIE JE ZE ŚRODOWISKAMI POLSKIMI POZA GRANICAMI KRAJU? SŁUCHACIE NA PRZYKŁAD TEGO, CO MÓWIĄ NASTOLATKOWIE, STUDENCI POLONIJNI?

Tak! Oczywiście konsultujemy się z przedstawicielami środowisk polskich żyjących poza granicami kraju. Bez nich nie byłibyśmy w stanie tak celnie trafić w lokalne potrzeby. Współpracujemy ze szkołami, z Domami Polskimi, organizacjami zrzeszającymi rodaków, polskimi przedsiębiorcami, prawnikami, lekarzami i parafiami. Pytamy o ich potrzeby, gdy są pilne, jesteśmy w stanie reagować bardzo szybko, znajdując środki np. na remont, modernizację zaplecza technicznego, wyposażenie placówek lub pomoc w leczeniu. Wychodząc naprzeciw potrzebom rodaków, organizujemy szkolenia zawodowe nie tylko dla dziennikarzy, ale również innych grup zawodowych – nauczycieli, pracowników branży medycznej czy polskich przedsiębiorców pragnących tworzyć i rozwijać lokalny biznes. Wiele realizowanych przez Fundację inicjatyw powstaje z inspiracji środowisk polskich i to polskie organizacje składają do nas projekty, w których określają swoje potrzeby, pośrednio definiując profil znacznej części naszej działalności. Słuchamy młodych Polaków, studentów, o czym świadczą wspomniane przeze mnie imprezy Klubów Aktywnych Stypendystów czy międzynarodowe spotkania młodzieży LAVKA, których od kilku lat jesteśmy organizatorami i promotorami.

CZY PANDEMIA MIAŁA WPŁYW NA TEGOROCZNĄ POMOC UDZIELANĄ POLAKOM NA WSCHODZIE?

Mieliśmy problemy z podróżowaniem do naszych beneficjentów. Kilka projektów nie zostało zorganizowanych w takiej formie, w jakiej zamierzaliśmy, ale nauczyliśmy się pracować w nieco odmiennych warunkach i doceniać kontakt online. Kilka wykładów i szkoleń, które mieliśmy zorganizować dla niewielkich grup uczestników, spotkało się z dużo większym zainteresowaniem, gdy ich forma zmieniła się na cyfrowe spotkania wspomagane materiałem filmowym i ikonograficznym. Pandemia pokazała mi, jak elastyczny potrafi być mój zespół, szybko przystosowujemy się do nowych warunków działania, choć oczywiście wszyscy wolimy osobisty kontakt z naszymi rodakami i nie możemy się doczekać końca tej stresującej sytuacji i powrotu do sprawdzonych metod współpracy i wyjazdów w teren, na Kresy, których nie da się w pełni poznać tylko za pośrednictwem internetu. Trzeba tam jeździć, być, często zostać na dłużej, aby odpowiednio poczuć i zrozumieć specyfikę lokalną dawnych polskich ziem z obszaru I czy II RP, przecież te tereny są bardzo mocno zróżnicowane, jak język polski, jakże odmienny pod Lwowem czy Drohobyczem od tego pod Wilnem czy Grodnem lub w Łatgalii na Łotwie. Na Wschodzie i Północy wciąż można usłyszeć zupełnie inne melodie języka polskiego, różni się on od tego, który znamy z telewizji i radia, które od co najmniej 50 lat spłaszczają i unifikują polski, przez co zacierają się lokalne odmiany naszej mowy i umierają dialekty.



ORGANIZUJE PAN RÓWNIEŻ WYPRAWKI DLA UCZNIÓW, KONKURSY, OLIMPIADY I AKCJE. DLACZEGO PANA ZDANIEM WARTO WSPIERAĆ MŁODYCH?

To proste. Młodzież to nasza przyszłość. Od młodych Polaków zależy to, jak będzie wyglądał nasz kraj i jak będą działały polskie środowiska poza jego granicami, kiedy ja będę w podeszłym wieku. Mam nadzieję, że za dwie czy trzy dekady więcej ludzi będzie mówiło po polsku, cieszyło się naszą kulturą i odkrywało tajemnice polskiej historii i wielkiego dziedzictwa materialnego i niematerialnego, które pozostawiliśmy na Wschodzie, a jest fundamentem naszej cywilizacji. Wiedzę o tym trzeba promować i kreować zainteresowanie polską historią i kulturą. Nie ma nic bardziej cenniejszego niż promocja polskich wartości i kultury jako nośnika naszej historii i bogactwa dorobku wielu pokoleń, w tym Polaków żyjących na Wschodzie. Proszę, aby każdy z czytelników „Cogito dla Polonii” zastanowił się, ilu mamy wybitnych kompozytorów urodzonych na Kresach lub związanych z naszymi dawnymi ziemiami na Wschodzie.



NASZ E-MAGAZYN DOCIERA DO UCZNIÓW, STUDENTÓW I SZKÓŁ POLSKICH NA CAŁYM ŚWIECIE. JAKIE MA PAN RADY DLA MŁODEJ POLONII?

Mówcie po polsku i nie wstydźcie się polskiego. Bądźcie dumni z Polski i odkrywajcie polską kulturę i historię taką, jaką ona jest naprawdę. Mamy wiele dobrego w naszym wspólnym dorobku i w dokonaniach naszych przodków. Warto o tym czytać i mówić, a także pokazywać światu dobre oblicze Polski. Warto odkrywać Polskę i nasze wspólne wartości, które powinniśmy zachować i przekazać przyszłym pokoleniom.



ZA KAŻDYM SUKCESEM KRYJĄ SIĘ LUDZIE, ZWŁASZCZA W FUNDACJI. WIEM, ŻE STWORZYŁ PAN TEAM ŚWIETNYCH OSÓB, KTÓRE DZIAŁAJĄ NA RZECZ INNYCH. CZY MŁODZI POLONUSI MOGĄ ZGŁASZAĆ SIĘ DO FUNDACJI I TEŻ POMAGAĆ, NA PRZYKŁAD JAKO WOLONTARIUSZE?

To prawda, mam szczęście, że pomaga mi zespół profesjonalistów, osób rozumiejących problematykę pracy Fundacji, które sprawdzają się w często trudnych sytuacjach. Młodych Polaków, którzy chcieliby poczuć atmosferę naszej pracy, zapraszam do zaglądania na fundacyjną stronę, do portalu IDA i na nasze media społecznościowe. Od czasu do czasu organizujemy nabory wolontariackie, ale i poszukujemy ludzi do współpracy. Nasz dział mediów poszerzył grono współpracowników regionalnych, ci, którzy do nas dołączyli, doskonalą swoje umiejętności dziennikarskie, pisząc teksty dla portalu IDA, a w październiku grupa młodych ludzi wzięła udział w organizowanym przez nas wyjeździe wolontariackim, podczas którego pracowali przy renowacji polskich nagrobków na Cmentarzu Les Champeaux w Montmorency we Francji.

JESTEŚMY PISMEM DLA MŁODEJ POLONII I POLAKÓW ZE WSCHODU. NIE MOGĘ WIĘC NIE ZAPYTAĆ O PANA LATA NASTOLETNE. 😊 CZY JUŻ WTEDY WIEDZIAŁ PAN, ŻE PANA MISJĄ BĘDZIE POMAGANIE INNYM, ŻE TEMAT POLONII I POLSKI BĘDZIE PANU SZCZEGÓLNIIE BLISKI?

Zawsze interesowała mnie historia mojego kraju, losy przodków i miejsca związane z naszą pamięcią narodową, szczególnie te miejsca, nazwy, krainy, których już nie ma na mapie dzisiejszej Polski... Od dzieciństwa dużo czytałem, a zdobytą wiedzę starałem się poszerzać, odwiedzając miejsca, w których rozgrywały się te niezwykle historie, i tak odkryłem, że wiele z nich znajduje się poza granicami Polski, na Ukrainie, Litwie czy Białorusi. Miałem szczęście już w młodym wieku trafić na niezwykle ludzi, nauczycieli, którzy pomogli mi rozwijać historyczną pasję. To z nimi odbyłem pierwsze podróże na Kresy, a potem, kiedy wiek pozwolił mi na niezależne wyprawy, już na własną rękę, z przyjaciółmi, odkrywałem tajemnice kryjące się za tak niezwykle nazwami jak Podole, Wołyń, Polesie czy Wileńszczyzna. Spotykałem tam rodaków, którzy wtedy, pod koniec lat 90. ubiegłego wieku, często borykali się z problemami ekonomicznymi. Naturalne wydawało mi się niesienie pomocy odwiedzającym Polakom, zacząłem organizować paczki z pomocą. Wozilem na Wschód materiały pierwszej potrzeby, ubrania i książki. Chyba już wtedy odczuwałem potrzebę związania się w przyszłości z tego typu działalnością. A do tego zawsze bliskie mi były polskie zabytki na Wschodzie, miejsca naszej chwały, które często znajdowały się w stanie wymagającym szybkiej renowacji. O spuściznę naszych przodków, nasze dziedzictwo, też czułem się w obowiązku zadbać, bo trzeba pamiętać, że Polska tylko w wyniku II wojny światowej straciła niemal 80 proc. swojego dziedzictwa kulturowego. Dzisiaj mam możliwość realnie wpływać zarówno na poprawę sytuacji życiowej naszych rodaków, jak i dziedzictwo narodowe mojej – naszej Ojczyzny. To jest dla mnie inspiracją do codziennej pracy i poszerzania działalności Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Niestety są jeszcze na świecie (a nawet w Europie) miejsca, w których kultura mniejszości narodowych jest brutalnie spychana na margines i tylko ciężkiej pracy lokalnych patriotów zawdzięczamy fakt, że w polskich domach mówi się po polsku.

JEST INACZEJ, niż było!



Cześć! Nazywam się **Lena Villacis** i chodzę do gimnazjum Denmark Road High School w Gloucester w Anglii. Opowiem wam trochę o sobie i o tym, jak wygląda nauka w mojej szkole w czasach COVID-19.



Mieszkam w Anglii i uczę się w gimnazjum Denmark Road High School w Gloucester. To renomowana szkoła grammar dla dziewcząt, co oznacza, że trzeba zdać dobrze test, aby się do niej dostać. W Wielkiej Brytanii takich szkół jest tylko 163. Moja szkoła jest bardzo dobra, co oznacza, że muszę dużo się uczyć. Mamy też więcej prac domowych. Obowiązkowe są granatowe mundurki, w których codziennie chodzimy do szkoły.

W mojej szkole...

Z powodu pandemii COVID-19 moja szkoła działa zupełnie inaczej niż wcześniej. Po pierwsze, przez większość czasu, który w niej spędzamy, musimy nosić maski. Po drugie, nie widzimy uczniów z innych grup rocznikowych, ponieważ jesteśmy podzieleni na różne grupy zwane bubbles (bańki). Nauczyciele prowadzą lekcje, ale nie biorą do rąk naszych książek i zeszytów, musimy fotografować prace domowe i wysyłać je online.

W gimnazjum wprowadzono jednokierunkowy system poruszania się – wszyscy uczniowie i nauczyciele wchodzi do klasy jednym wejściem, a wychodzą drugim. Każdy z nas musi zachowywać odpowiedni dystans do kolegów, koleżanek i nauczycieli.

W Denmark Road High School zawieszono też zajęcia wszystkich klubów szkolnych. Na szczęście mogę grać na gitarze, bo zostały tylko indywidualne lekcje gry na instrumentach.

UCZĘ SIĘ polskiego w systemie online

Teraz uczę się zdalnie języka polskiego w szkole online, ponieważ jest COVID-19. Raz w tygodniu mam półtoragodzinną lekcję, którą prowadzi pani Renata Jarecka. Można wybrać grupę czwartkową, piątkową lub sobotnią. W mojej piątkowej klasie jest piętnaścioro uczniów. Podczas lekcji gramy w quizy, dopasowujemy brakujące wyrazy do zdań i przygotowujemy tematy na egzamin gimnazjalny GCSE z języka polskiego. Jest ciekawie i wesoło.



ŚPIEWAM W CHÓRZE w niesamowitej katedrze

Od czterech lat śpiewam w dziewczęcym chórze w Gloucester Cathedral w Anglii. Katedra została wybudowana w XIII wieku, jest piękna, znajdują się w niej słynne krużganki, w których kręcono filmy „Harry Potter”, „Dr. Who”, „Sherlock Holmes” i wiele innych.

Rok temu pojechaliliśmy z naszym chórem do Filharmonii Berlińskiej w Niemczech, gdzie śpiewaliśmy z chórami z innych krajów. Było niesamowicie. Nasz chór występuje też w innych miastach z profesjonalnymi orkiestrami.

fot. archiwum prywatne



LENA i jej inspiracje

Moje hobby: Muzyka. Bardzo lubię grać na pianinie, teraz mam zdalne lekcje, które pomogą zdać egzamin na poziomie szóstym. Śpiewam w chórze i przygotowuję się do zdania egzaminu ze śpiewu na poziomie siódmym. Gram na gitarze. Uwielbiam sport, jeżdżę na nartach, do zeszłego roku ćwiczyłam gimnastykę – niestety w tym roku zrobiłam przerwę w treningach, bo zajmowały 10 godzin tygodniowo, a ja mam jeszcze próby chóru (6 godzin tygodniowo) plus koncerty. Moją pasją jest również jazda konna.

Gdy się nie uczę, to najbardziej lubię czytać i rysować.

Pierwsza książka, którą przeczytałam po polsku: „Zośka Milionerka” Lary Bergen.

Ukochany polski pisarz: Krystyna Siesicka, autorka powieści „Zapałka na zakręcie”.

Mój ulubiony zespół: Girl Choristers z Gloucester Cathedral.

Pomysł na życie: Planuję studiować medycynę, aby pomagać ludziom, którzy są chorzy. Chcę być lekarzem, więc muszę dużo czasu poświęcać na naukę biologii, chemii i fizyki. Wiem, że są inni uczniowie, którzy chcą pójść tą samą drogą co ja, więc powinnam bardzo dobrze się uczyć, by dostać się na studia medyczne.

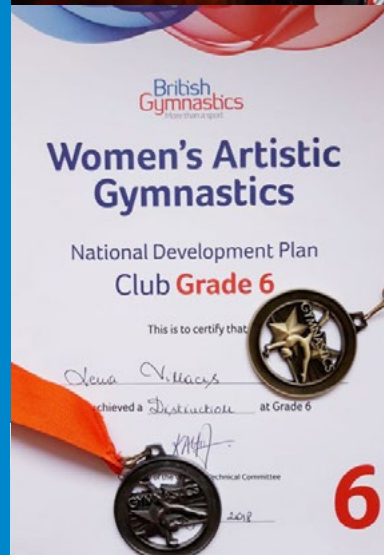
Polska kojarzy mi się z piękną pogodą, lasami i polami.

Mój ulubiony film to seria o Jamesie Bondzie, bo lubię filmy z akcją.

Mój sposób na naukę języka polskiego to długie rozmowy z babcią. Ona była nauczycielką historii i zawsze dbała o to, abym pamiętała, że jestem Polką. Przywiozła mi elementarz i nauczyła mnie czytać po polsku.

Moje ulubione miejsce związane z Polską to Puławy, bo tam mieszka moja babcia. Spędzam u niej każde wakacje. Mam wtedy lekcje jazdy konnej i jeżdżę rowerem nad Wisłą do uroczego Kazimierza Dolnego.

W Puławach, ulubionym polskim mieście Leny, znajduje się Muzeum Czartoryskich. W 1801 roku księżna Izabela Czartoryska otworzyła tutaj podwoje Świątyni Sybilli, która stała się pierwszym polskim muzeum narodowym. Dziś można w nim podziwiać między innymi zbroję husarską, szablę króla Stanisława Leszczyńskiego, przedmioty związane z Tadeuszem Kościuszką, gwóźdź z trumny Anny Jagiellonki czy pukiel włosów króla Zygmunta Starego.



ELLI

Renata Jarecka

– Teksanka SERCEM z Kalisza

Jeśli kojarzycie Teksas tylko z upałem, kowbojami i rodeo, to jesteście w błędzie. W Richmond, gdzie mieszka Eleonora, trzeba oswoić się z węzami, pająkami i aligatorami w ogrodzie.

Do odwiedzenia swojego miejsca zamieszkania zaprasza nas niezwykła dziewczyna – Eleonora, dla rodziny i przyjaciół: Elli.



„Houston, mamy problem”

*Red Touch Yellow
Kills a Fellow.
Red Touch Black
– Venom Lack.
Yellow Touches Red
Soon You'll Be Dead
Red Touches Black
Friend of Jack.*



To nie jest taka zwykła rymowanka, lecz wierszyk pomagający dzieciom w Teksasie odróżnić jadowitego węża koralowego od podobnego do niego, ale niegroźnego lancetogłowa, zwanego wężem królewskim. Maluchy tutaj uczą się tego typu wierszyków, zanim zaczną czytać. Od ich znajomości może zależeć życie. Nikt nie zostawi przed wejściem do domu czy nawet w przedsionku obuwia, a już na pewno nie włoży buta na nogę, zanim nie sprawdzi, czy nie skrył się tam groźny pająk. – Dzieci często spotykają się na farmach, gdzie bawią się w krzakach i błotach. Są jednak od małego uczone, na co trzeba uważać – dodaje mama Eleonory. – Elli i jej znajomi ze szkoły strzelają z łuku, rzucają siekierą, wspinają się oraz chodzą na strzelnicę.

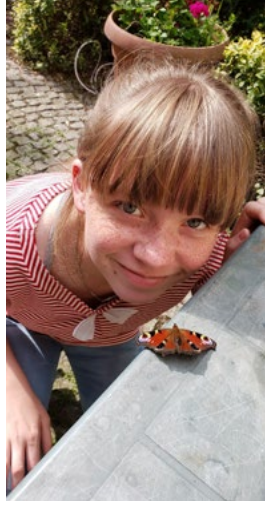
Mimo niebezpieczeństw Eleonora nie zamieniłaby życia w teksańskim miasteczku nad rzeką Brazos na pośpiech i smród spalin w pobliskim Houston, mieście-centrum załogowych lotów kosmicznych NASA. Choć właśnie tutaj zabiera odwiedzających ją bliskich z Polski. Kto by nie chciał zobaczyć miejsca, do którego załoga lotu Apollo 13 w 1970 roku zgłosiła awarię zbiornika z tlenem: „Houston, mamy problem”? Elli poleca wizytę w Centrum Lotów Kosmicznych w Houston, ale sama mogłaby dokonać lotu międzykontynentalnego i zamienić Amerykę na Polskę. I już o tym myśli!

Eleonora i organy, na których gra w polonijnej parafii

Polski bez zajknięcia

Eleonora nie tylko myśli o studiach na polskim uniwersytecie, ale już podejmuje działania, by było to możliwe. Choć ma tatę Amerykanina i od urodzenia mieszka w USA, to jej polszczyzna zachwyca bogactwem słownictwa i poprawnością gramatyczną. **Nastolatka przyznaje, że to dzięki mamie, która jest nauczycielką, a także nauce przez osiem lat w Szkole Polskiej im. Mikołaja Kopernika w Houston i realizacji programu uzupełniającego dla pierwszej klasy liceum w programie kształcenia na odległość prowadzonym przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą.**

Jest i trzecia przyczyna – Eleonora lubi czytać polskojęzyczne książki, nawet lektury takie jak „Trylogia”, „Kryżacy” Sienkiewicza. Potem dyskutuje o nich z przyjaciółką, Anastasią. Wspaniale czytała „Balladynę” w trakcie tegorocznego Narodowego Czytania – bez zajknięcia i najmniejszego błędu! Elli lubi też polskie filmy – właśnie obejrzała ulubiony film swojego zmarłego przed rokiem dziadka. Nie zgadlibyście jaki... To film pt. „Znachor”!

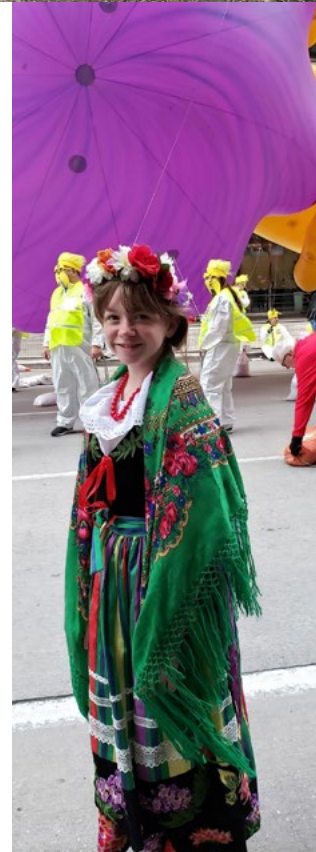


Eleonora i jej koleżanki



Na polskich szlakach

Elli ma to szczęście, że prawie każdego roku odwiedza wraz z rodziną Polskę. Jej polscy dziadkowie, rodzice jej mamy, pochodzą z Kalisza, więc jest to punkt startowy do różnych zakątków Polski poznawanych od dziecka. Zachwyty Eleonory wzbudziły Góry Stołowe i Mazury. Nastolatce podoba się w Polsce to, że wystarczy przejechać kawałek, a zupełnie zmienia się przyroda i ukształtowanie terenu. W Teksasie trzeba pokonywać ogromne odległości, by zaobserwować widoczne zmiany. Jest różnica między miejscami wypoczynku nad Zatoką Meksykańską, pustynnymi krajobrazami w głębi lądu czy bagnami nad rzeką Brazos, ale polskie zróżnicowanie jest przyjemniejsze i dostępne dla turystów. U niej nikt nie wybierze się na połów ryb w Brazos, nie będzie się kąpał w tej rzece, ba! – małe dzieci nie bawią się w okolicznych zaroślach, a często i we własnym ogrodzie. Grozi to bliskim spotkaniem z aligatorami – te bezpiecznie można podglądać, niektóre nawet potrzymać, w Brazos Bend State Park. Pustynię lepiej zobaczyć na zdjęciu, bo przemierzanie jej pieszo w upale powyżej 40 stopni nie będzie niczym przyjemnym. W Polsce mazurskie jeziora zaś zachęcają do bezpiecznych wodnych wycieczek, a góry do wypraw po szlakach. Eleonora chciałaby mieć to częściej, nawet na stałe, a wydaje się to realne, jeśli będzie mogła studiować w Polsce.



Elli w stroju ludowym



Elli to dusza artystyczna



Uczennica Studium Organistowskiego

Okazuje się, że konieczność zdalnego nauczania, wymuszona w czasie epidemii, otworzyła nowe ścieżki edukacyjne. Eleonora jest uczennicą Studium Organistowskiego w Kaliszu. Troszkę praktyki ma już ze swojej teksańskiej parafii. Pomocną okazuje się amerykańska szkoła katolicka, w której teraz uczy się Elli. Tam też może pogłębiać wiedzę i rozwijać swoje pasje. Na muzyce na przykład uczy się chorałów gregoriańskich, zachwyca się lekcjami historii i literatury, na których poznaje staroangielskie poematy. W weekendowe poranki, które w Polsce przypadają na popołudnia, uczy się gry na organach. Można to robić w trybie online. Tymi lekcjami wypełniła lukę, która powstała w wyniku epidemii. Zajęcia ludowego zespołu tanecznego Wawel, działającego przy polskiej parafii, zawieszono. Elli brakuje najbardziej krakowiaków i występów zespołu przy okazji amerykańskich dożynek i festiwali słowiańskich.

Święta na start

Ulubionym amerykańskim świętem Elli jest Święto Dziękczynienia (Thanksgiving), które wypada w ostatni czwartek listopada. Uwielbia parady uliczne. Pochód zamyka zwykle postać Świętego Mikołaja i od tego momentu zaczynają się przygotowania do Bożego Narodzenia. W USA to właśnie miesiąc przed 25 grudnia jest najbardziej świąteczny. Amerykanie wtedy chętnie organizują akcje charytatywne i koncerty. Elli włącza się w przygotowywanie prezentów dla dzieci z Afryki, jedną z akcji sama zainicjowała. W okresie adwentu prosiła, by odmówić sobie słodyczy, a zaoszczędzone pieniądze przekazać potrzebującym dzieciom w Boliwii. Udało się! Eleonora była też pomysłodawczynią konkursu papieskiego, do którego włączyło się sześć szkół katolickich. Starsi uczniowie tworzyli poematy poświęcone Janowi Pawłowi II, a młodszy nadsyłał prace plastyczne.

W rodzinie Elli święta Bożego Narodzenia wzbogaca się tradycjami z Polski. W teksańskich domach stawia się tradycyjne choinki (choć z dłuższymi igłami) – te lądują jednak szybko na śmietnikach, 26 grudnia, gdy znikną położone pod nimi prezenty.

Tata Elli zauroczony klimatem polskiej tradycji czeka na wieczór wigilijny z dwunastoma potrawami na stole. Cała rodzina bierze udział w pasterce, która odprawiana jest w polskiej parafii. Młodszy brat – jak wszystkie dzieci na świecie – czeka na prezenty, a Elli na tegoroczną pasterkę. Wciąż ma w sercu tę z 2019 roku, bo wtedy po raz pierwszy wystąpiła w roli organistki. Wierzmy, że i teraz pięknie i międzynarodowo wybrzmi zaintonowane przez nią „Silent Night”.



13. urodziny Elli

fot. archiwum prywatne

Pożegnanie na dzień dobry

Ależ to było pożegnanie! Wzbudziło podziw całego polonijnego środowiska. Połała się niejedna łezka...

Przyzwyczajiliśmy się do tego, że początek roku wypada we wrześniu, potem jest nauka przez około 10 miesięcy. Następnie zdajemy egzaminy, kończymy rok szkolny i żegnamy absolwentów w czerwcu czy lipcu. Ale ostatni rok był inny – wszystko się poplątało i pomieszało, więc czy zdziwi kogoś zakończenie roku z końcem września?

Egzamin z dojrzałości

26 września 2020 roku 26 absolwentów Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczystych im. Marii Konopnickiej w dzielnicy Willesden Green w Londynie odebrało swe świadectwa maturalne i pożegnało mury szkoły, w której spędzili kilkanaście ostatnich lat. To było bardzo piękne pożegnanie. Rzadko która szkoła polonijna na Wyspach może się też pochwalić aż taką liczbą maturzystów. Uroczysty apel prowadziły wychowawczynie klas A Level: Kalina Zakrzyńska i Magdalena Synowiec. Swoją obecnością zaszczytili uroczystość londyńscy konsulowie, Mateusz Stąsień, Radosław Gromski, dyrektor szkoły Grażyna Ross i prezes zarządu Agnieszka Grzybowska.

Były życzenia, galowe stroje z pożegnalnymi biretami, dyplomy i nagrody, dużo pięknych bukietów kwiatów. Nie było... uścisków i pożegnalnych całusów. Z powodu pandemii trzeba było zachować dystans między uczestnikami uroczystości.

– To był trudny rok – podsumowuje Magdalena Synowiec, wychowawczyni jednej z klas maturalnych. – Zarówno szkoła, nauczyciele, jak i uczniowie stanęli przed wyzwaniem, przed jakimi nigdy nie stali. Przejście na nauczanie zdalne, odwołanie egzaminów A Level, wystawienie ocen przewidywanych i oczekiwanie na akceptację przez AQA – brytyjską komisję egzaminacyjną. To wszystko spowodowało, że młodzież nie tylko była sprawdzana ze znajomości języka polskiego, ale był to także jej egzamin z odpowiedzialności, systematyczności i dojrzałości.

Bagaż wspomnień i doświadczeń

Zarząd i dyrekcja szkoły skierowały do swoich wychowanków słowa: – Jesteśmy głęboko przekonani, że uzyskane w szkole przygotowanie do dorosłego życia pozwoli wam pomyślnie zrealizować wasze plany i marzenia. Nadszedł czas rozstania. Teraz zabierzecie ze sobą cały bagaż doświadczeń i wspomnień i wyruszyacie w dalszą drogę. Życzymy wam pomyślności, sukcesów i szczęścia. Mamy nadzieję, że czas spędzony w Polskiej Szkole zapamiętacie miło i będziecie do niego wracać wspomnieniami.

Organizatorom zależało, żeby dzień pożegnania absolwentów był dniem radosnym, pełnym wspomnień i podsumowań. I tak też było! Zobaczcie zresztą sami, jak pięknie wyglądała ta szczególna uroczystość.



Gratulujemy nie tylko absolwentom, ale i organizatorom tej wytwornej uroczystości!



fot. archiwum szkoły

Muzyka i taniec to moje pasje!



Nazywam się **Julia Kurleto** i mam 11 lat. Urodziłam się w Polsce, w Krakowie. Gdy miałam 5 lat, wyjechałam z rodzicami i młodszą siostrą Milenką do Belgii. Teraz jestem w szóstej klasie szkoły podstawowej i za rok idę do szkoły średniej. Mieszkam w pięknym mieście Gandawa. Od pięciu lat chodzę w każdą sobotę do **Polskiej Szkoły EduGandawa**, gdzie mogę się spotykać z moimi koleżankami i kolegami. Cieszę się, że tam się uczę, bo dzieje się dużo ciekawych rzeczy.

JAK SPĘDZIŁAM ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI?

Razem z rodzicami wywiesiliśmy flagę Polski. Przygotowałyśmy z Milenką, moją siostrą, plakat z okazji odzyskania niepodległości przez Polskę. Wieczorem wspólnie z mamą uczestniczyłyśmy w szkolnym spotkaniu online, gdzie razem śpiewaliśmy hymn Polski i słuchaliśmy patriotycznych wierszy. Pani Agnieszka, nauczycielka historii, opowiadała nam o tym trudnym dla Polski czasie, a Wojtek pięknie grał na fortepianie.

LUBIĘ MOJĄ POLSKĄ SZKOŁĘ

W każdą sobotę chętnie chodzę do Polskiej Szkoły EduGandawa, chociaż nie lubię rano wstawać. Uczę się języka polskiego i polskiej historii. Cieszę się, że spotykam tutaj inne polskie dzieci i rozmawiam z nimi po polsku. W mojej okolicy i szkole belgijskiej nie ma polskich dzieci, dlatego potrzebuję spotkań w polskiej szkole. W EduGandawa organizujemy dużo ciekawych akcji. Każdego roku wyjeżdżamy na Dzień Dziecka w Ardeny, tam spotykamy się z dziećmi ze wszystkich szkół polonijnych. Jest dużo śmiechu, zabaw i konkursów, np. przeciąganie liny albo lotki, wieczorem ognisko i śpiew. Uczestniczymy w konkursach jak szkolne dyktando czy „Mam Talent”, na który przygotowaliśmy przedstawienie „Niepodległa” i otrzymaliśmy wyróżnienie. Co roku w szkole obchodzimy karnawał, andrzejki i mikołajki.

NIE MA U MNIE DNIA BEZ TAŃCA I ŚPIEWU

Jestem trochę taką artystyczną duszą. Śpiewanie jest moją pasją. Mama mówi, że słuchawki z muzyką przyrosną mi do głowy.☺ Kiedyś chodziłam przez dwa lata na lekcje tańca nowoczesnego, ale zmienił się ich termin i musiałam wybierać między polską szkołą a lekcjami tańca. Teraz tańczę w domu. Na szczęście od tego roku w naszej polskiej szkole mamy kółko artystyczne, w którym możemy śpiewać i tańczyć po lekcjach. Ostatnio przygotowaliśmy teledysk na Dzień Dwujęzyczności. Ja z koleżanką nagrałam podkład muzyczny do teledysku szkolnego. To było superprzeżycie, zrobiliśmy to w prawdziwym studio nagraniowym.

JESTEM DWUJĘZYZNA

Urodziłam się w Polsce, język polski jest pierwszym językiem, którego się nauczyłam. Moimi nauczycielami byli rodzice i babcia, która z nami mieszkała. Kiedy przyjechałam do Belgii, nauka języka flamandzkiego była dla mnie trudna, ale po



Przygotowałyśmy z siostrą plakat na 102. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę.

fot. archiwum prywatne

roku mogłam rozmawiać z moimi koleżanki z klasy. Teraz jestem dwujęzyczna. Czasami śnię po polsku, a czasami po flamandzku, automatycznie przestawiam się z jednego języka na drugi. Obliczenia matematyczne w pamięci wykonuję po polsku. W domu z rodzicami rozmawiamy tylko po polsku. Uważam, że im więcej zna się języków, tym lepiej.

Z miłości do muzyki nauczyłam się też języka angielskiego. Zaczęło się od słuchania piosenek po angielsku i tłumaczenia tekstów, potem zaczęłam oglądać w tym języku „Moje prawdziwe historie”. Teraz już dobrze rozumiem angielski i mogę z kimś swobodnie porozmawiać. W szkole od roku uczę się też francuskiego. Nie jest łatwo, ale daję radę, bo chcę się go nauczyć. Lubię się uczyć języków. Chciałabym poznać i nauczyć się jeszcze języka hiszpańskiego oraz migowego.

POLSKA TO KRAJ, GDZIE SIĘ URODZIŁAM

Kocham jeździć do Krakowa i czekam na spotkanie z moją rodziną. Mam też w Polsce dużo kuzynów i koleżanek. Cieszę się, gdy mam jechać na wakacje do Polski. W tym roku zwiedziliśmy Karkonosze i weszłam na Śnieżkę. Byłam z siebie bardzo dumna. Polska to też pyszne jedzenie. Uwielbiam pierogi ruskie mojej babci, buraczki, łazanki i bigos.

PATRIOTA TO KTOŚ, KTO KOCHA SWOJĄ OJCZYZNĘ

Jestem dumna, że pochodzę z Polski i zawsze o tym mówię. Opowiadam moim kolegom i koleżankom z Belgii ciekawe rzeczy o Polsce. Gdy pani w szkole belgijskiej pozwala nam puścić w klasie ulubione piosenki, wybieram polskie utwory. Moje koleżanki i koledzy bardzo lubią polskie słodczyce, np. cukierki Michałki, mieszanekę krakowską. Patriotą to ktoś, kto zawsze pamięta o świętach narodowych, o Święcie Niepodległości czy Dniu Flagi. Moi rodzice zawsze mówią, że powinnam uczyć się języka polskiego i polskiej historii i że mam być dumna z tego, że pochodzę z Polski.

MOJE ŻYCIE I MOICH KOLEGÓW ZMIENIŁO SIĘ PRZEZ PANDEMIĘ

Teraz mało czasu spędzamy na świeżym powietrzu, a więcej w domu. Szczególnie trudny był okres, gdy to się zaczęło i musieliśmy się nagle zamknąć w domach. Niełatwa była też zdalna nauka. Musieliśmy być bardziej samodzielni i dużo materiału szkolnego robiliśmy sami. Czasami byłam już zmęczona tym siedzeniem przed komputerem i przy lekcjach. Nasza pani poprosiła rodziców, żeby pozwolili nam utworzyć grupę na Instagramie do kontaktów. Mam ją i codziennie rozmawiamy ze sobą oraz pomagamy sobie w nauce. To jest fajne. Na szczęście w Belgii od września szkoły podstawowe są otwarte i chodzimy normalnie na lekcje. Nie ma zajęć dodatkowych i dużo sklepów jest zamkniętych. Nie można też się odwiedzać za bardzo w domach i dlatego umawiamy się z koleżankami na placu zabaw czy boisku. Lubię spacerować z moim psem, wtedy jestem choć trochę na świeżym powietrzu.

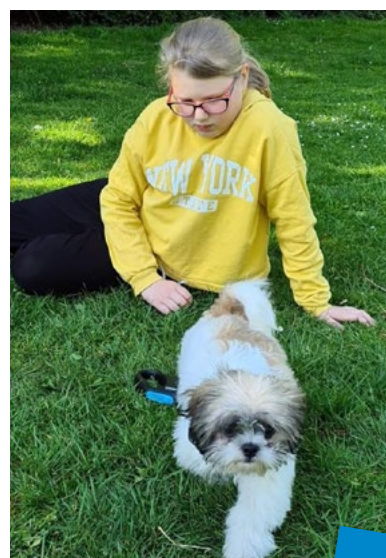
Pozdrawiam wszystkich uczniów mieszkających za granicą, którzy są teraz w trudnej sytuacji. Najważniejsze to mieć dobry humor i myśleć o pozytywnych rzeczach. Mnie pomaga słuchanie ulubionej muzyki i taniec.



Pomimo że uwielbiam śpiewać i uczę się gry na pianinie, w przyszłości chciałabym zostać okulistką. Sama noszę oksy (okulary) i zawsze jestem pod wrażeniem sprzętów optycznych, myślę, że jest to bardzo ciekawy zawód.



Ostatnio przygotowaliśmy teledysk na Dzień Dwujęzyczności. Razem z moją koleżanką nagrałam w prawdziwym studio nagraniowym podkład muzyczny do teledysku szkolnego. To było superprzeżycie!



Dwujęzyczność nie tylko od święta

Uczniowie Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP w Rzymie z dwujęzycznością mają do czynienia nie tylko w święto Polonijnego Dnia Dwujęzyczności. Język polski i język włoski przeplatają się nam nieustannie, każdego dnia inspirując do tego, by wykorzystywać nasze bogactwo językowe i dzielić się nim.

Szkoła Polska w Rzymie świętuje w październiku podwójnie, bo i Dzień Papieski, i Polonijny Dzień Dwujęzyczności. Te oba święta są wyjątkową okazją dla grupy młodszych uczniów naszej szkoły do prezentacji dwujęzycznych umiejętności.

Mali Tropiciele i ich praca

„Rzym i okolice – Śladami św. Jana Pawła II” to wyjątkowy wirtualny przewodnik po ukończonych miejscach Jana Pawła II i miejscach dedykowanych Jego pamięci w Rzymie i okolicach. Rok temu powstał dzięki pracy naszych małych uczniów z Polskiej Szkoły w Rzymie. Inauguracja polskiej wersji w aplikacji dostępnej na **platformie izi.TRAVEL** odbyła się w obecności pani ambasador **Anny Marii Anders** w Ambasadzie RP w Rzymie i gości z polskich szkół na Białorusi. Nad tworzeniem polskiej wersji pracowało grono Małych Tropicieli.



Multimedialny przewodnik powstał w ramach projektu polonijnego realizowanego ze środków MSZ przyznanych przez Wydział Konsularny Ambasady RP w Rzymie. W dobie nowych technologii smartfon i komputer gwarantują dostęp do proponowanych treści szerokiej grupie Polonii, i to właśnie przeważało o wyborze takiej formy przekazu. Innowacyjna, interaktywna, darmowa aplikacja umieszczona na platformie izi.TRAVEL okazała się strzałem w dziesiątkę.

W nauczaniu, a zwłaszcza w nauczaniu dzieci poza granicami kraju, bardzo istotne są aktywny udział i zaangażowanie rodziców, dlatego i ich zaprosiliśmy do realizacji projektu. Dzieci bardzo zaciekały się proponowaną formą pracy. Na poszczególnych etapach zamieniały się w tropicieli, fotografów, przewodników. Wspólnie wybieraliśmy najciekawsze miejsca, zwiedzaliśmy je, opisywaliśmy i fotografowaliśmy. Wszystkie opisy szlaku zostały przetłumaczone przez uczniów z języka polskiego na język włoski.

Dyspozycyjność i entuzjazm rodziców umożliwiły nam realizację poszczególnych etapów aplikacji w sposób sprawny i z radosnym poczuciem tej misji.

Nasze wycieczki w poszukiwaniu śladów Jana Pawła II w Rzymie i okolicach zawsze przepełnione były energią. Na każdym kroku czuliśmy duchową obecność Ojca Świętego.

Udało nam się skutecznie zrealizować cel główny: przybliżyliśmy uczniom postać św. Jana Pawła II, odświeżyliśmy wspomnienia rodziców i zmobilizowaliśmy do dzielenia się nimi ze swoimi pociechami, a przede wszystkim dotarliśmy do tysięcy Polaków i zachęciliśmy ich do odwiedzenia Wiecznego Miasta i poszukiwania w nim wspomnień, relikwii oraz pamiątek związanych z Ojcem Świętym.

Zapraszamy na:

<https://izi.travel/it/3c33-rzym-i-okolice-sladaami-sw-jana-pawla-ii/pl>



Mali Tłumacze

W tym roku grupa Małych Tropicieli przeobraziła się w Małych Tłumaczy. Pod patronatem Ambasady RP w Rzymie stworzyliśmy włoską wersję aplikacji. Podczas inauguracji aplikacji dwujęzyczni uczniowie otrzymali za swoje językowe wysiłki wyróżnienie – odznakę Małego Tłumacza.



Jaś ma 11 lat i ze swobodą opowiada o swojej polsko-włoskiej rodzinie w Rzymie.

Co oznacza dla Ciebie dwujęzyczność?

Jaś: Dwujęzyczność oznacza, że jedna osoba zna świetnie dwa języki, np. tak jak ja znam język polski i język włoski. To moja mama Polka, mój tata Włoch, no i moja siostra! To również włoskie spaghetti i polskie krokiety, zupa pomidorowa i przepyszne knedle ze śliwkami!

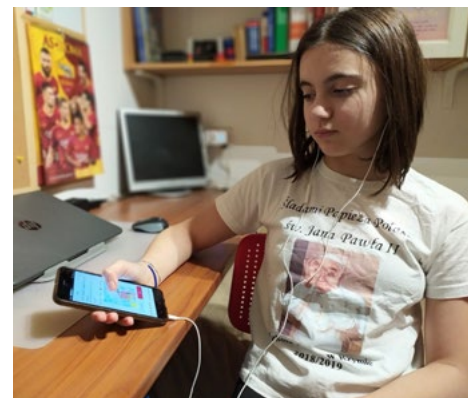
Czy warto chodzić do Szkoły Polskiej, mimo że mieszkasz w Rzymie i uczysz się już w szkole włoskiej?

Jaś: Tak, bo w Polskiej Szkole mogę nauczyć się wielu rzeczy, poznać lepiej język, kulturę i historię Polski. Dzięki nauce w dwóch szkołach mam podwójną liczbę kolegów i przyjaciół! A to przecież bardzo ważne!

Autor: Sylwia Woźniak, Szkoła Polska przy Ambasadzie RP w Rzymie

Poznajcie nastoletnich twórców aplikacji

Julia i Jaś są współtwórcami polskiej i włoskiej wersji aplikacji. Chodzą do szóstej klasy Szkoły Polskiej w Rzymie i do pierwszej klasy gimnazjum w muzycznej szkole włoskiej. Są dwujęzyczni i dwukulturowi.



Julia ma 11 lat. Jej mama jest Polką, a tata Włochem.

Co oznacza dla Ciebie bycie dwujęzyczną?

Julia: Fajnie być dwujęzycznym. Na przykład gdy jadę z mamą w autobusie, mogę rozmawiać z nią po polsku i nikt nie ma pojęcia, o czym mówimy! To nasz sekretny język. Może właśnie dlatego również mój tato, który jest Włochem, zaczął uczyć się polskiego, choć, jak twierdzi, to bardzo trudny język.

Jaką wartość ma dla Ciebie znajomość języka polskiego?

Julia: Język polski to dla mnie wakacje pełne swobody na łonie natury, a także moja rodzina, moje kuzynki i koleżanki. Chciałabym w przyszłości choć na jeden dzień być przewodnikiem i tłumaczem dla moich włoskich przyjaciół, pokazać im moją Polskę, o którą od dawna mnie pytają i są jej bardzo ciekawi. Kiedy to się wydarzy, będziemy wspólnie zwiedzać polskie miasta, zabiorę też ich na polskie pączki i sernik!

100

BOGDAN ANDRUSHCHENKO

faktów z historii Polski

Ośrodki akademickie w Polsce, które kształcą przyjeżdżających do Polski cudzoziemców i Polaków, prowadzą kursy przygotowawcze z języka polskiego. Robią to tak, aby nauka nie była nudnym przyswajaniem słownictwa i zasad gramatyki, ale pozwalała też poznać ważne i ciekawe informacje o Polsce.



Po ponad rocznym przygotowaniu ruszył projekt **Szkoły Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego pt. „100 faktów z historii Polski, które każdy cudzoziemiec znać powinien”**. Jest realizowany dzięki współpracy z Narodową Agencją Wymiany Akademickiej (NAWA) w ramach projektu „Promocja języka polskiego”.

Projekt ten to nowoczesne metody, techniki, materiały i narzędzia do nauki języka polskiego oparte na tematach związanych z historią Polski. W jego ramach powstał wyjątkowy portal 100faktowzhistorii.pl. - **Kierujemy go do młodzieży, uczniów i studentów polonijnych, a także cudzoziemców, którzy są zainteresowani studiowaniem w Polsce - mówi dr Agnieszka Tambor ze Szkoły Języka i Kultury Polskiej. - Chcę podkreślić, że nie są to suche materiały o historii Polski, jakie można znaleźć w tradycyjnym podręczniku do historii. To doskonały i ciekawy materiał pomocniczy do nauki kultury polskiej, nawet języka polskiego jako obcego.**

Zdaniem dr Agnieszki Tambor brakuje materiałów, które pomagałyby ćwiczyć język polski w różnych tematach.

Z materiałów umieszczanych na portalu 100faktowzhistorii.pl można korzystać indywidualnie lub we współpracy z nauczycielem. Znajdziecie tu mnóstwo ciekawych artykułów o historii Polski. Są one przydatne przy opracowywaniu ciekawych prezentacji na lekcję polskiego i historii.



Jest tu inspirujący artykuł o Cudzie nad Wisłą, powstaniu styczniowym, o tym, jak powstało pierwsze drukowane czasopismo „Merkuriusz Polski”. Są ciekawostki o tym, jak Bona Sforza sprowadziła na polski stół wcześniej w Polsce nieznaną warzywa: pomidory, kalafior, karczochy, szparagi, brokuły, kapustę, marchewkę i sałatę. **Dowiedcie się też, na czym polegał przewrót kopernikański i jak powstał pierwszy teatr w Polsce.**

Atutem są ciekawostki geograficzne, społeczne, kulturalne związane z osobą lub miejscem danego wydarzenia. W związku z tym, że projekt jest skierowany również do cudzoziemców, przytoczone są też informacje z innych krajów, które opowiadają o wydarzeniach podobnych, pokrewnych dla danego państwa.

Tutaj możesz sprawdzić, jak dane wydarzenie historyczne było przedstawione w filmach, serialach, tekstach kultury, mediach, a nawet w grach wideo. Do każdego artykułu na jego końcu dołączone są ćwiczenia językowe.

Projekt Szkoły Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego zapewnia atrakcyjne sposoby uczenia się, które nie tylko budują i wzmacniają pozytywny obraz Polski w świecie, ale także pozwalają na prowadzenie interesujących, nowatorskich zajęć z języka polskiego jako obcego/drugiego i kultury polskiej jako obcej/drugiej w kraju i za granicą. Brawo!



Zdaje na studia w Polsce



Z e-maili do naszej redakcji wiemy, że całkiem sporo uczniów ze szkół polonijnych zamierza na studia przyjechać do ojczyzny przodków. Pytacie o zasady rekrutacji, no to odpowiadamy. 😊

„Miliony studentów w Polsce? Polonia dla polskich uczelni”

– pod takim tytułem odbył się jeden z najważniejszych paneli dyskusyjnych podczas Forum Polonijnego, który odbył się we wrześniu tego roku w trakcie Forum Ekonomicznego 2020 w Karpaczu. Wzięli w nim udział **Jan Dziedziczak, Minister, Pełnomocnik Rządu ds. Polonii i Polaków za Granicą**, a także **Wojciech Murdzek, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego**, **Anna Radecka, dyrektor Ośrodka i Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą**, **Jolanta Tatara, prezydent Kongresu Oświaty Polonijnej**. W trakcie spotkania dyskutowano między innymi o tym, czy studia w Polsce mogą być elementem powrotów do Polski. Tak się składa, że bardzo dużo młodzieży polonijnej i to nie tylko ze Wschodu, ale też krajów anglojęzycznych planuje studia w kraju swoich przodków. Dlatego **dziś o tym, jakie dokumenty trzeba mieć, by móc aplikować na polskie uczelnie**.

Poznaj etapy rekrutacji

1. Po wyborze uczelni i kierunku studiów rejestrujesz się w systemie IRK, czyli Internetowej Rejestracji Kandydatów. Zakładasz konto, uzupełniasz dane osobowe. Każda uczelnia ma swój system Internetowej Rejestracji Kandydatów (IRK), spis wymaganych dokumentów, wzory upoważnień, zasady kwalifikacji.
2. W systemie musisz wprowadzić dane z matury, wnieść opłatę rekrutacyjną, przejść postępowanie kwalifikacyjne – ewentualnie przystąpić do egzaminów praktycznych na tych kierunkach, na których są one wymagane – złożyć komplet dokumentów i odebrać decyzję o przyjęciu na studia.
3. Obywatele polscy mający maturę zagraniczną, np. dyplom IB (International Baccalaureate), dyplom EB (European Baccalaureate), świadectwo ukończenia szkoły średniej, umieszczają skan takiej matury z tłumaczeniem na język polski na profilu IRK.

Co musisz wiedzieć?

Młodzież polonijna, która ma udokumentowane polskie pochodzenie lub posiada Kartę Polaka, przyjmowana jest na studia na takich samych zasadach jak młodzież, która ma polskie obywatelstwo. Co to oznacza? To, że **z Kartą Polaka kandydaci na studia w Polsce przejdą taki sam proces rekrutacji, jak młodzież zdająca maturę w Polsce. Będą mogli korzystać z tych samych stypendiów i zapomóg, studia będą dla nich bezpłatne**. Jedyna różnica polega na tym, że w trakcie procesu rekrutacji kandydaci z udokumentowanym polskim pochodzeniem muszą dostarczyć więcej dokumentów, w tym między innymi zaświadczenie o stanie zdrowia i potwierdzenie znajomości języka polskiego (to ostatnie nie dotyczy osób z Kartą Polaka).

Na stronach uczelni są szczegółowe materiały na temat zasad rekrutacji i uzyskania stypendiów. Niektóre ze szkół wyższych mają też strony rekrutacji opisane w języku angielskim, ukraińskim i niemieckim, na przykład na Uniwersytecie Rzeszowskim jest ukraińska wersja strony, na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS) w Lublinie informacje podano w języku ukraińskim, rosyjskim i angielskim.

DOKUMENT POTWIERDZAJĄCY, ŻE POSIADANE ŚWIADECTWO ZAGRANICZNE UPRAWNIA DO UBIEGANIA SIĘ O PRZYJĘCIE NA STUDIA W KRAJU WYDANIA, KTÓRY WYDANO PRZEZ KRAJ NIENALEŻĄCY DO UE, EFTA, OECD LUB TAKI, Z KTÓRYM POLSKA NIE ZAWARŁA ODPOWIEDNICH UMÓW O UZNAWANIU WYKSZTAŁCENIA, MUSI BYĆ PRZETŁUMACZONY NA JĘZYK POLSKI PRZEZ TŁUMACZA PRZYSIĘGŁEGO WPISANEGO NA LISTĘ MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI RP.



fot. Lemberg Vector studio, xtock, Aleksandar Mijatovic/Shutterstock.com



WEDŁUG DANYCH
MINISTERSTWA NAUKI
I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO
W POLSCE STUDIUJE 7500
STUDENTÓW ZAGRANICZNYCH.



Dokumenty niezbędne w rekrutacji:

1. Podanie (tylko w przypadku studiów odpłatnych).
2. Podpisana ankieta z Internetowej Rejestracji Kandydatów, którą drukujesz z własnego profilu w IRK.
3. **Na studia I stopnia** – zalegalizowane lub opatrzone apostille świadectwo lub inny dokument uzyskany za granicą, uprawniający do ubiegania się o przyjęcie na studia w Rzeczypospolitej Polskiej.
4. Ksero stron paszportu z danymi osobowymi oraz ksero wizy lub karty pobytu albo innego dokumentu uprawniającego do pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (oryginał do wglądu).
5. Zaświadczenie o dobrym stanie zdrowia i braku przeciwwskazań do podjęcia kształcenia na obranym kierunku.
6. Ksero polisy ubezpieczeniowej na wypadek choroby lub następstw nieszczęśliwych wypadków na okres kształcenia w Polsce albo Europejskiej Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego lub oświadczenie kandydata, że przystąpi do ubezpieczenia w Narodowym Funduszu Zdrowia niezwłocznie po rozpoczęciu kształcenia. Osoby z Kartą Polaka nie muszą mieć polisy ubezpieczeniowej, przystępują do NFZ po przyjeździe na studia.
7. Potwierdzenie znajomości języka polskiego (ten punkt nie dotyczy osób posiadających Kartę Polaka), tj.: ukończony roczny kurs przygotowawczy do podjęcia nauki w języku polskim w jednostkach wyznaczonych przez ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego lub certyfikat znajomości języka polskiego wydany przez Państwową Komisję Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego.
8. Ksero Karty Polaka (oryginał do wglądu), dla osób, które ubiegają się o przyjęcie na studia na zasadach obowiązujących obywateli polskich.
9. 1 zdjęcie w wersji papierowej (jak na wizę).

Jeśli masz Kartę Polaka...

... możesz w Polsce studiować bezpłatnie na takich samych zasadach jak obywatele polscy. Masz do wyboru:

- 18 uniwersytetów,
- 18 uczelni technicznych,
- 12 uniwersytetów medycznych,
- 5 uczelni ekonomicznych,
- 5 uczelni pedagogicznych,
- 6 uczelni rolniczo-przyrodniczych,
- 6 uczelni wychowania fizycznego,
- 1 uczelnię teologiczną,
- 8 akademii muzycznych,
- 7 akademii sztuk pięknych,
- 3 akademie teatralne
- 1 uczelnię Interdyscyplinarną, czyli Akademię Sztuki w Szczecinie.

Bez ponoszenia opłat studia stacjonarne w języku polskim mogą podejmować też:

- posiadacze zezwolenia na pobyt stały lub rezydenta Unii Europejskiej;
- posiadacze certyfikatu poświadczającego znajomość języka polskiego na poziomie C1, wydanego przez Państwową Komisję do spraw Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego (www.certyfikatpolski.pl);
- obywatele państwa członkowskiego Unii Europejskiej, Konfederacji Szwajcarskiej lub państwa członkowskiego Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA).

Piastowie – nasi pierwsi władcy



PIASTOWIE PANOWALI od około 960 r. do 1370 r.
Jaką politykę prowadzili?

KIM BYLI PIASTOWIE?

- Piastowie byli pierwszą dynastią panującą w Polsce.
- Za pierwszego historycznego władcę Polski z dynastii Piastów uważa się **Mieszka I**, który panował w latach od ok. 960 r. do 992 r. Ostatnim był **Kazimierz Wielki** panujący od 1333 r. do 1370 r.

„Zaprowadzenie chrześcijaństwa R.P. 965”,
obraz Jana Matejki z cyklu „Dzieje cywilizacji w Polsce”, 1889

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA POLITYKI DYNASTYCZNEJ PIASTÓW I DECYZJE WYBRANYCH WŁADCÓW!



Ruiny palatium i kaplicy na Ostrowie Lednickim – uważane za miejsce, w którym pierwszy polski monarcha Mieszko I został ochrzczony w 966 r.

Ogromne znaczenie dla Polski miało zawarcie sojuszu przez Mieszka I z władcą Czech, Bolesławem I z rodu Przemyślidów (965 r.). Mieszko I pojął wtedy za żonę córkę Bolesława, Dobrawę (Dąbrowkę). **W 966 r. odbył się chrzest Mieszka, Polska stała się krajem chrześcijańskim.** Dzięki temu została partnerem swoich silnych chrześcijańskich sąsiadów: Niemiec i Czech.



Bolesław Chrobry (992–1025) był pierwszym królem Polski, początkowo utrzymywał dobre **stosunki z Niemcami. Przykładem tej polityki jest zjazd gnieźnieński w roku 1000**, czyli spotkanie Bolesława z cesarzem Ottonem III. Bolesław został przyjacielem i współpracownikiem cesarza, a Polska otrzymała zgodę na utworzenie arcybiskupstwa w Gnieźnie i biskupstw w głównych grodach kraju (Kraków, Wrocław, Kołobrzeg). Po śmierci Ottona III stosunki z Niemcami uległy gwałtownej zmianie.

Bolesław Chrobry zjednywał sobie stronników w Niemczech: dwie jego żony były córkami margrabiów Miśni.

„Koronacja pierwszego króla Polski”, Jan Matejko

Bolesław Chrobry pragnął także wzmocnić swe wpływy na Rusi. Służyło temu małżeństwo jego córki ze Świętopełkiem, wielkim księciem kijowskim. W 1018 r. interweniował na jego rzecz i osadził go ponownie na tronie w Kijowie. **Wracając z wyprawy kijowskiej, włączył do Polski Grody Czerwieńskie i ziemię przemyską.**

Po zakończonym katastrofą panowaniu Mieszka II (między innymi musiał się zrzec korony królewskiej pod naciskiem Niemiec) i wielkim powstaniem w Polsce skierowanym przeciw władzy książęcej i Kościołowi, do kraju powrócił **Kazimierz Odnowiciel** (1034–1058). Uzyskał on poparcie władcy Niemiec, cesarza Henryka III. **Kazimierz na czele 500 podarowanych mu rycerzy opanował Małopolskę i Wielkopolskę.** Cesarz pomógł Kazimierzowi, bo nie chciał dopuścić do zbyt dużego osłabienia Polski (wtedy zanadto w siłę wzrastały Czechy). Znaczenie miało też to, że matką Kazimierza była niemiecka księżniczka Rycheza (Ryksa).

Politykę antyniemiecką prowadził Bolesław Śmiały (1058–1079), który uzyskał od papieża zgodę na koronację królewską. **Osadził on zbrojnie na tronie węgierskim księcia Władysława**, wychowanego w Polsce. W ten sposób nastąpiło uniezależnienie Węgier od władców Niemiec.



Mieszko I Bolesław Chrobry Kazimierz I Odnowiciel Bolesław Śmiały Bolesław Krzywousty Władysław Łokietek Kazimierz III Wielki
Ilustracje: Jan Matejko, z cyklu „Poczet królów i książąt polskich”

Walki z Niemcami prowadził **Bolesław Krzywousty (1102–1138)**. **Odparł w 1109 r. najazd wojsk cesarza Henryka V, popierającego wygnanego z Polski brata Krzywoustego, Zbigniewa**. Bolesław uzależnił od Polski Pomorze Nadwiślańskie i Zachodnie. **W 1138 roku na mocy tzw. testamentu Krzywoustego Polska została podzielona na dzielnice pomiędzy synów władcy.**

Jednoczący ziemie polskie Władysław Łokietek (1306–1333) walczyć musiał nie tylko z oporem części polskich książąt i możnych, ale miał też wielu wrogów zewnętrznych. Byli to Czesi, Krzyżacy i Brandenburczycy. Najważniejszym sojusznikiem Łokietka był Karol Robert Andegaweński, król Węgier. Sojusz ten został przypieczętowany małżeństwem: żoną potężnego władcy Węgier została Elżbieta, córka Łokietka. Aby z kolei zabezpieczyć ziemie Polski przed najazdami Litwinów, Łokietek zaaranżował małżeństwo swego syna Kazimierza z Aldoną, córką władcy Litwy Giedymina.



„Łokietek zrywa układy z Krzyżakami w Brześciu Kujawskim”, obraz Jana Matejki

Łokietkowi udało się zjednoczyć Polskę i zdobyć koronę (1320 r.), ale w skład Królestwa Polskiego nie weszły: księstwa śląskie, Mazowsze, Pomorze Gdańskie (opанowane przez Krzyżaków).

Kazimierz Wielki (1333–1370), podobnie jak ojciec, **znalazł sojusznika w państwie węgierskim. Z Krzyżakami i Czechami zawarł układy, które zapewniły Polsce spokój ze strony tych państw. W 1343 r. zawarto w Kaliszu pokój z Krzyżakami**, na mocy którego Zakon zwracał Polsce Kujawy i ziemię dobrzyńską, a zatrzymywał Pomorze Gdańskie i ziemię chełmińską. W 1356 r. Kazimierz zrzekł się w Pradze swych praw do Śląska.

Malowniczo położona wyspa na jeziorze Lednica. W średniowieczu jeden z najważniejszych ośrodków państwa pierwszych Piastów. Na Ostrowie Lednickim odbywają się edukacyjno-rozrywkowe imprezy plenerowe, m.in. Noc Kupały i Zielona Historia.



W Gieczu

Giecki oddział muzeum obejmuje swoją opieką pozostałości potężnego grodu piastowskiego, który jako jedyny z warowni pierwszych Piastów ma archeologicznie poświadczoną przedpaństwową metrykę.

Poznaj Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy!

Gdy będziesz w Polsce w wakacje, koniecznie zjrzysz do tego muzeum. Na tajemniczej wyspie zwanej Ostrowem Lednickim będziesz podziwiać pozostałości grodu z czasów panowania pierwszych Piastów. Badania archeologiczne mówią, że był zamieszkały nawet 4000 lat temu! Tutaj też odkryto baseny chrzcielne, które służyły, prawdopodobnie, do przyjęcia chrztu przez księcia Mieszka I w 966 roku.

O skarbach muzeum poczytasz na www.lednicamuzeum.pl.

„Ojczyzna” JACKA MALCZEWSKIEGO

„Malujcie tak, by Polska zmartwychwstała” - tak do swoich uczniów mówił Jacek Malczewski, jeden z największych polskich malarzy, twórca epoki Młodej Polski. A w jaki sposób przedstawił kraj rodzinny na swoim obrazie?

Poznaj autora obrazu

Jacek Malczewski (1854–1924) – polski malarz, twórca obrazów symbolistycznych i patriotycznych. Był uczniem Jana Matejki. Tematy narodowe realizował na takich obrazach jak „Ojczyzna” czy „Wigilia na Syberii”. Tworzył również ilustracje do dzieł literackich, np. do „Lilli Wenedy” Słowackiego. Malował portrety znanych osobistości, np. „Portret Adama Asnyka z żoną”, „Portret Władysława Reymonta”. W 1897 roku założył **Towarzystwo Artystów Polskich „Sztuka”** (razem z **Teodorem Axentowiczem**, **Józefem Mehofferem**, **Stanisławem Wyspiańskim**). W 1912 roku został rektorem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Pod koniec życia stracił wzrok. Artysta został pochowany w **Krypcie Zasłużonych na Skałce**.

„Był człowiekiem bardzo życzliwym i dobrym” – wspominał Jacka Malczewskiego, jego wnuk Krzysztof Malczewski w audycji dla Polskiego Radia. – „Wszystko mi dawał, nawet drogie farby, a potem babka mi je odbierała. Opowiadał mi o swoich wyprawach do Azji Mniejszej, rysując przy tym zwierzęta”. Pod linkiem <https://player.polskieradio24.pl/kolejka> dostępna jest ciekawa audycja „Saga rodu Malczewskich” – polecamy jej odsłuch.



Jacek Malczewski, autoportret (1925)

Na obrazie „Ojczyzna” Malczewskiego odnajdujemy wyobrażenie kraju rodzinnego oryginalne, ale i osadzone w tradycji, nawiązujące do natury i macierzyństwa.

Co zwraca uwagę na obrazie?

- **Dzieło przedstawia postawną, długo-włosą kobietę o kasztanowych włosach w towarzystwie dwojga dzieci, chłopca i dziewczynki.** Kobieta ma posągową urodę, widzimy jej popiersie. Twarz sprawia wrażenie wyrzeźbionej, wyraża powagę, ale i z troską. Można domyślać się, że ukazana na obrazie postać to matka chłopca i dziewczynki.
- We włosach kobiety widać kwiaty, a jednak ma na sobie biżuterię, co świadczy o tym, że nie jest wiejską biedaczką. **Czerwona szata może przywoływać skojarzenia z chwałą i dostojnością (płaszcz królewski), ale i cierpieniem, krwią.**
- W tle widać pola i łąki pełne kwiatów, a to wywołuje skojarzenia ze wsią i z sieliskością.
- **Dziewczynka trzyma w dłoni kajdany – symbol zniewolenia.** Jednak kobieta-ojczyzna nie ma skutych rąk. Można to odczytać jako symbol rychłego wyzwolenia – taka wiara miała niebagatelne znaczenie u progu XX wieku, gdy ziemie polskie były rozdzielone między zaborców, a Polska nie istniała na mapach Europy.



„Ojczyzna” – obraz Jacka Malczewskiego pochodzi z 1903 r.

fot. domena publiczna/Wikimedia Commons

Warto skojarzyć z tym obrazem

Inne obrazy Jacka Malczewskiego przedstawiające motywy patriotyczne jak „**Błędne koło**” (1897 r.) czy „**Hamlet polski**” (1903 r.).

Zwróć uwagę, że portrety ojczyzny często są przedstawiane za pomocą alegorii bądź symboli.



Jakie teksty literackie możesz przywołać przy omawianiu „Ojczyzny” Jacka Malczewskiego?

- „**Kazania**” księdza Piotra Skargi – motyw ojczyzny jako matki i okrętu.
- „**Pan Tadeusz**” Adama Mickiewicza – motyw Matki Polski złożonej w grobie.
- „**Testament mój**” Juliusza Słowackiego – ojczyzna przedstawiona jest jako okręt walczący lub tonący.
- „**Wesele**” Stanisława Wyspiańskiego – sen Panny Młodej o podróży do Polski i podpowiedź Poety ze wskazaniem na serce „A to Polska właśnie”.
- „**Ojczyzna chochołów**” Kazimierza Wierzyńskiego – kraj ojczysty utkany z symboli, cytatów, stereotypów, w wierszu liczne odwołania do tekstów autorstwa narodowych wieszczów i ich wyobrażeń, napięcia między realizmem a mitami.



„Hamlet polski. Portret Aleksandra Wielopolskiego” (1903), Muzeum Narodowe w Warszawie

„Zatruta studnia z chimerą” (1905), Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu

Korespondencja sztuk

Obraz ojczyzny jako matki występował często w polskich tekstach kultury. Pozytywne odczucia, jakie dawał widok tej postaci matki, miały budzić uczucia patriotyczne. Na przykład u młodopolskiego twórcy, **Jana Kasprówicza**, w finale tomu poetyckiego „Księga ubogich”, w wierszu „**Rzadko na moich wargach...**” ojczyzna to upersonifikowana postać pojawiająca się na tle zbóż, łąk i pól, spiesząca pośród polnych dróg i zapomnianych mogił. Poeta pisze:

*Ta siostra najbliższa i brat ten,
Wybrani spomiędzy rzeszy,
Ci znają drogi, którymi
Moja Wybrana spieszy.*

*Krwawnikiem zarosłe ich brzegi,
Łopianem i podbiałami:
Spieszę z Nią razem, topole,
Ślą swe westchnienia z nami.
(...)*

*Zboża się złocą dojrzałe,
A tam już widzimy żniwiarzy.*

To sielskie skojarzenie z ojczyzną, jej związek z ziemią, naturą, przyrodą, wsią, a nie miastem czy cywilizacją, jest typowe dla polskich tekstów kultury. Podobnie motyw ojczyzny – wybranki, ukochanej czy związek ojczyzny z rodziną (rodacy to bracia i siostry).



„Wigilia na Syberii”

„**Wigilia na Syberii**” – obraz Jacka Malczewskiego pochodzi z 1892 roku i należy do cyklu ukazującego losy polskich zesłańców po powstaniu styczniowym. Dzieło malarza pokazuje wigilię zesłańców, spędzających ten szczególny wieczór z dala od domu, ojczyzny, bliskich, i bez większych nadziei na poprawę losu.



„Dywizjon 303”

Arkadego Fiedlera

Czym wstawili się polscy piloci w bitwie o Anglię?

**POZNAJ AUTORA
LEKTURY!**

BOHATEROWIE

Arkady Fiedler (1894–1985) – podróżnik, autor książek podróżniczych, był naocznym świadkiem walk o Anglię, dzięki czemu opisał wyczyny polskich lotników. Jest pochowany w Puszczykowie pod Poznaniem, gdzie stworzył prywatne muzeum.

WITOLD URBANOWICZ – znakomity dowódca Dywizjonu 303 po ciężko rannym dowódcy Krasnodębskim.

JAN ZUMBACH – doskonały pilot Dywizjonu 303, przeżył wojnę (według narratora chroniły go wspomnienia dziewczyn).

JÓZEF FRANTIŠEK – pilot Dywizjonu 303, Czech, indywidualista, niezwykle odważny, ale i łamiący dyscyplinę, as lotnictwa, ostatecznie gość dywizjonu (który mógł naginać wojskową dyscyplinę). Mówił o sobie „I am Polish”, nie chciał walczyć w czeskich ani brytyjskich oddziałach. Wynałazł metodę walki „na Františka”, którą potem stosowali inni piloci. Zginął podczas powrotu z bojowego lotu, zahaczywszy o kopiec. Pod koniec życia panicznie bał się ziemi, bezpieczniej czuł się w powietrzu. Cieszył się zainteresowaniem pań, podobno zginął pod domem ukochanej.

STEFAN KARUBIN – pilot Dywizjonu 303, znany z zawziętości w walce.

MIROŚLAW FERİĆ – pilot Dywizjonu 303, dzięki wsparciu kolegów ocalał w krytycznej sytuacji.

LUDWIK WITOLD PASZKIEWICZ – pilot Dywizjonu 303, koleżeński, osłaniał Fericia.

KAZIMIERZ WÜNSCHE – pilot Dywizjonu 303, po zestrzeleniu z ciężkimi obrażeniami trafił do szpitala, przeżył wojnę.

MARIAN PISAREK – pilot Dywizjonu 303, po zestrzeleniu uratował się dzięki spadochronowi.

JAN KAZIMIERZ DASZEWSKI – pilot Dywizjonu 303, ze względu na swój wzrost przezywany Długim Joe.

WITOLD ŁOKUCIEWSKI – pilot Dywizjonu 303, przezywany Tolem, walczył metodą „na Františka”.

ZDZISŁAW HENNEBERG – pilot Dywizjonu 303.

ANDRUSZKÓW – pilot Dywizjonu 303, zestrzelony, uratował się, skacząc na spadochronie.

CEBRZYŃSKI – jego bohaterską śmierć na polu walki (w powietrzu) opisano w książce, zginął w tym samym dniu, w którym poległ też Wójtowicz.

STEFAN WÓJTOWICZ – jego bohaterską śmierć na polu walki (w powietrzu) opisano w książce.

BRZEZOWSKI – młody pilot Dywizjonu 303, który zginął „rozsiepany” w walce.



Piloci Dywizjonu 303, od lewej: P/O Ferić, Flt Lt Kent, F/O Grzeszczak, P/O Radomski, P/O Zumbach, P/O Łokuciewski, F/O Henneberg, Sgt. Rogowski, Sgt. Szaposznikow

fot. domena publiczna/Wikimedia Commons

MECHANICY – nieodznaczeni najwyższymi odznaczeniami, bo nie brali bezpośredniego udziału w walce, byli jednak współautorami sukcesów Dywizjonu 303 – niekiedy pracowali nocami, naprawiali maszyny bez udziału fabryki, nawet w przypadku bardzo poważnych awarii, dzięki ich serwisowi maszyny Polaków były sprawne i bezpieczne. Szefem mechaników był porucznik-inżynier **Wiórkiewicz**.

RONALD KELLETT – dowódca Dywizjonu 303 ze strony brytyjskiej, brytyjski pilot, który początkowo nie wierzył w umiejętności Polaków, potem przekonał się o ich wielkiej bojowej wartości.

JOHN KENT – Brytyjczyk, urodzony w Kanadzie, as lotnictwa, zaprzyjaźniony z polskimi pilotami.

ATHOL FORBES – brytyjski kapitan, przydzielony do Dywizjonu 303, ratował się z roztrzaskanego samolotu, skacząc ze spadochronem.

- **CECHY TEKSTU:** autentyczne miejsca, daty, fakty, nazwiska (bohaterowie), brak fikcji literackiej, narrator świadkiem wydarzeń.
- **ŚRODKI ARTYSTYCZNE TYPOWE DLA LITERATURY:** porównania, metafory, podporządkowanie prawdy historycznej idei artystycznej – sławienie polskich lotników.
- **SŁOWNICTWO** – obok literackiego występuje fachowe; piloci nazywani są myśliwcami, pojawiają się nazwy samolotów: niemieckie Messerschmitty 109 i 110, Heinkle 111, Dornieri, brytyjskie Hurricane'y i Spitfire'y, typów walki („walka kołowa”), ale i lotniczy żargon: „adolfki” to niemieckie samoloty.

W sierpniu i wrześniu 1940 roku. Najważniejsza data w bitwie o Anglię to 15 września 1940 roku. Polaków rzucono do walki w decydującej, końcowej fazie, gdy rozstrzygały się losy tego starcia. Uwaga, w bitwie o Anglię walczył też inny polski dywizjon, Dywizjon 302.

Książka powstawała „na żywo”, autor był świadkiem wydarzeń z 1940 roku. I wydanie pojawiło się w 1942 roku w Londynie. I wydanie polskie, podziemne – 1943 rok.

Cel: rozślawienie polskich lotników w Anglii i na świecie oraz podtrzymanie ducha walki wśród żołnierzy walczących z hitlerowskimi Niemcami, zwłaszcza Polaków w okupowanej Polsce. Tekst obalał mit niezwycięzonych Niemców, który hitlerowska propaganda starała się rozpowszechnić.



Piloci Dywizjonu 303, od lewej: Mirosław Ferić, Bogdan Grzeszczak, Jan Zumbach, Zdzisław Henneberg i John Kent

◀ GATUNEK LITERACKI – LITERATURA FAKTU, REPORTAŻ

◀ KIEDY TO WSZYSTKO SIĘ DZIAŁO?

◀ KIEDY I DLA KOGO POWSTAŁ TEN TEKST?

DO JAKICH MOTYWÓW LITERACKICH NAWIĄZUJE TA LEKTURA?

BITWA – bitwa o Anglię, powietrzna, w dużym stopniu zdecydowała o losach II wojny światowej.

OJCZYZNA – lotnicy walczyli o nią w Polsce, we Francji, w Anglii...

KOLEŻENSTWO, BRATERSTWO – lotnicy działali według zasady „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego” (np. osłaniali słabszych kolegów, którym przydarzały się wypadki, nieszczęścia, awarie).

ODWAGA, BOHATERSTWO – Dywizjon 303 słynął z odwagi, ale wbrew pozorom miał najmniejsze straty w ludziach, bo służyli w nim świetni piloci cechujący się opanowaniem i profesjonalizmem.

POLACY – odważni, szaleni, ale też świetni profesjonaliści.

NIEMCY – zawzięci, dumni, zaciekle atakujący, w walce niekiedy oszukiwali, udawali rannych, by ocaleć lub podstępnie zaatakować, rozpowszechniali mity o swoich doskonałych maszynach i o tym, że są niezwyciężeni.

MIASTO – Londyn – zagrożony, wojenny, niezwyciężony w walce, bronił się, choć Niemcy przeznaczili go do unicestwienia.

WOJNA – polscy lotnicy walczyli w II wojnie światowej w bitwie o Anglię.



**„Nigdy w dziedzinie ludzkich konfliktów
tak wielu nie zawdzięczało tak wiele
tak nielicznym.”**

Winston Churchill o brytyjskich
i polskich lotnikach

Formacja Dywizjonu 303 podczas wizyty prezydenta
Władysława Raczkiewicza, 4 kwietnia 1941 r.

„Gloria victis”

Elizy Orzeszkowej

Nowela powstała w 1888 roku w 25. rocznicę wybuchu powstania styczniowego. Jest hołdem autorki złożonym poległym powstańcom.

Eliza Orzeszkowa okres powstania styczniowego w 1863 roku przetrwała w Ludwinowie, wspierając powstańców w służbach pomocniczych. Prawdopodobnie od połowy czerwca 1863 roku przez około dwa tygodnie w jej domu ukrywał się Romuald Traugutt, którego w lipcu pisarka we własnej karecie odwoziła do granic Królestwa. Autorka tak pisze o opowiadaniu w jednym z listów: „Są tam rzeczy, o których jeśli ja nie opowiem, nikt nigdy wiedzieć nie będzie, bo wszyscy prawie współczesni już wymarli, nic głośno nie opowiedziawszy”.

Gloria victis to łaciński zwrot oznaczający chwałę zwyciężonym. Powstanie jest ukazane w tym utworze jako narodowa świętość i nieodłączny element polskiej tradycji. Stąd poległym w nim powstańcom należy jest hołd i pamięć, na miarę ich poświęcenia dla narodowej sprawy.



„Pożegnanie powstańca”, Artur Grottger, 1866

O CZYM OPOWIADA „GLORIA VICTIS”?

Na leśną polanę na Polesiu przyleciał po pięćdziesięciu latach wiatr, który dopytuje drzewo mogiłę na polanie. Narratorem opowieści zostaje stary dąb – opowiada on historię kilkusetosobowego oddziału powstańców. W maju na tę polanę przybył oddział powstańców pod wodzą Romualda Traugutta – silnego moralnie, mądrego i odważnego. Wśród młodych ludzi wyróżnia też dwóch chłopców – Jagmina („młody Herkules z kształtów”, „Scypio rzymski z rysów”) i towarzyszącego mu Marysia Tarłowskiego, który był wątły, drobny, nie nadawał się do walki. Dąb opowiada o chłopcu, którego poznał wcześniej z opowieści traw. Przybył w te strony z daleka, aby uczyć „maluczkich”. Ma młodszą siostrę – Anielkę, z którą jest bardzo związany. Ich wspólny przyjaciel – Jagmin – agitował do walki w powstaniu. Dąb opisuje scenę, kiedy Maryś potwierdza swoją gotowość do walki – za dziesięć dni chłopcy mają wyruszyć. Anielka wybuchła płaczem, szybko się opanowuje, bo wie, że chłopcy muszą walczyć. Prosi Jagmina, aby opiekował się jej bratem. Czuły pożegnalny pocałunek złożony na rękę dziewczyny przez młodzieńca dowodzi rodzącego się uczucia.

Dalej opowiada świerk, który jako najwyższe z drzew widział najdalej. O krwawych walkach wspomina, opisuje powrót zwycięzców. Mówi o tym, jak Traugutt dziękował Marysiowi za uratowanie życia.

Kolejna opowieść – brzozy – to historia o zwierzeniach młodzieńca, jakie czynił w samotności i odosobnieniu

przed naturą, o nocnych rozmowach Marysia z Jagminem, gdy snuli plany na przyszłość.

Dąb z kolei mówi o powrocie do obozu członka tzw. straży dalekiej, wysłańcu poczty obywatelskiej – Radowickim. Traugutt po naradzie informuje o zbliżającej się, ostatecznej bitwie. Przed bitwą zachęcał on powstańców do walki i ofiary, która jest konieczna dla przyszłego zwycięstwa. Bitwa była z góry skazana na niepowodzenie. Dąb opisuje, jak Maryś zostaje ranny w ramię i jak Jagmin odnosi go do namiotu. Niestety Rosjanie nie oszczędzają nawet rannych – bestialsko ich mordują. Powstańcy przybyli zbyt późno – nadziany na piki Maryś w ostatnim geście rzucił Jagminowi chustę zbroczoną krwią, prosząc, aby oddał ją siostrze. Ostatnia wola zmarłego nie została spełniona – w chwili, gdy konał Tarłowski, jego koń padł, a Rosjanie bezlitośnie zabili dowódcę jazdy.

Wysłuchawszy tej historii wiatr zapłakał, a dzwonki liliowe opowiedziały mu historię maleńkiego krzyża wetkniętego w mogiłę. Przyniosła go tu Anielka, która płakała nad losem ukochanych mężczyzn, ale nigdy więcej tu nie wróciła. Nikt nie przychodził na mogiłę, tylko przyroda powtarzała słowa o zapomnieniu i pogardzie dla zwyciężonych – „vae victis”. Wiatr, opuszczając las, powtarzał: „Gloria victis”, czyli chwałę zwyciężonym! – okrzyk niósł na całą ziemię.

Zadaniem utworu „Gloria Victis” jest apoteoza powstania styczniowego, gloryfikacja Polaków, którzy oddali życie w walce o wolność.

◀ GLORYFIKACJA POWSTAŃCÓW I POLAKÓW

WYJĄTKOWE CECHY TEGO UTWORU TO:

- **patetyczna proza poetycka**, w treść której zostały wplecione fragmenty realistyczne.
- **rama kompozycyjna noweli** – stanowi ją historia, którą opowiadają drzewa (personifikacja). Narratorem w utworze jest przyroda.
- **akcja właściwa** – drzewa i kwiaty przedstawiają historię oddziału powstańczego. Poprzedza ją historia wiatru, który po pięćdziesięciu latach wrócił na Polesie i usiadł na bezimiennej mogile.
- **zakończenie** – epilog – opowieść o dziewczynie, która odwiedza powstańczą mogiłę. A wiatr, wznosząc się nad mogiły, wołał „gloria victis”.

„GLORIA VICTIS” W WYPRACOWANIU



Portret Romualda Traugutta

Nauczyciele poloniści sugerują, że fragmenty noweli mogą posłużyć do opisu literackiego spotkania wrogów na polu bitwy – wówczas należałoby opisać walkę powstańczą między Rosjanami i polskimi powstańcami – wystrzały, grzmoty, komendy, przekleństwa, lejącą się krew i ginących ludzi – walkę „oko w oko”, „piers z piersią”.

Należy też opisać uczestników walki. Uzbrojeni, niosący nad głową piki, lufy, bagnety, strzelby Rosjanie (oddziały piesze i konne) porównani do wezbranych rzek, szumiących lasów. Nazywani „szarą masą”, „masą ogromną”. Polacy zaś to dobrowolnie poświęcający swoje życie patrioci, są „dobrowolnymi ofiarnikami wysokich ołtarzy”. Podkreślane jest ich oddanie: „oni z siebie wydobędą wszystkie siły, wszystkie swe siły męstwa, karność, wytrwanie, aby zwyciężyć”, nie opuści ich „duch ofiary”, „duch męstwa”, „duch miłości”. Walczą „w imię Boga i ojczyzny”.

Ważny jest także opis natury, która z powstańcami stawia wrogowi opór, przeszkody – „ziemia najeżona sztywnymi prętami latorośli, zasłana sieciami podstępnych wiklin”, „Ale też tysiąc zapór, przeszkód w tym świecie leśnym, napełnionym tworami nieposłusznymi, mającymi we własnym swym królestwie swoją wolę i swoją moc. Tysiące też tych stuków szybkich zza drzew i spomiędzy zarośli, które razem z rojami ognistych błyskawic rzucały roje pocisków celnych”.

Warto też zauważyć zastosowane przez autorkę konwencje literackie – baśniową, aluzje do Biblii i stylizację biblijną, aluzje do mitów i przywołanie postaci ze starożytności. Nawiązania do romantyzmu – tragizm walczących, poświęcenia za wolność ojczyzny, metaforę siewców i ziarna.

Wnioskiem, jaki powinien wysnuć z rozważań uczeń, jest stwierdzenie, że poetycki opis walki powstańczej posłużył autorce do uwznioślenia tego czynu zbrojnego.

„Wodzem ich był człowiek świętego imienia, które brzmiało: Romuald Traugutt. Pytasz, dlaczego świętym jest to imię? Albowiem według przykazania Pana opuścił on żonę i dzieci, dostatki i spokój, wszystko, co pieści, wszystko, co raduje i jest życia ponętą, czarem, skarbem, szczęściem, a wzięwszy na ramiona krzyż narodu swego, poszedł za idącym ziemią tą słupem ognistym i w nim zgorzał.”

◀ WAŻNY CYTAT:



Zosia i Telimena

Piszemy rozprawkę porównawczą o bohaterkach „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. 😊

Jaka to forma?

1. Wstęp – o kim będzie to wypracowanie?
2. Rozwinięcie:
 - a) przedstawienie postaci – porównanie ich wieku, pozycji społecznej, stanu majątkowego itp.,
 - b) wygląd zewnętrzny bohaterów lub bohaterek – zestawienie,
 - c) usposobienie, sposób bycia – porównanie,
 - d) charaktery – wady i zalety obu postaci,
 - e) system wartości – zestawienie.
3. Zakończenie – ocena postaci, porównanie ich wad i zalet.

Typowe słownictwo

- Cechuje ją..., charakteryzuje ją..., wyróżnia ją...
- Cechuje się..., odznacza się..., wyróżnia się...
- Typowe dla niej/niego jest..., to typowa...
- Oceniam ją jako...
- Nazwałabym ją..., można ją nazwać...
- Przymiotniki i rzeczowniki opisujące cechy, np. skromna/skromność, szczerza/szczerowość, dobra/dobroć, niegodziwa/niegodziwość, kokietyjna/kokietka...



Telimena, Michał Elwiro Andriolli



Zosia, Michał Elwiro Andriolli



Spacer w lesie (Tadeusz, Telimena i Hrabia), Tomasz Łosik

Plan innego wypracowania na ten temat

1. Przedstawienie Zosi.
2. Wygląd zewnętrzny Zosi.
3. Sposób bycia dziewczyny.
4. Charakter i system wartości przyszłej żony Tadeusza.
5. Przedstawienie Telimeny.
6. Jej zachowanie.
7. Charakter i system wartości.
8. Porównanie obu kobiet.
9. Ocena bohaterek.

fot. domena publiczna/Wikimedia Commons, Neirfy/Shutterstock.com

Przykładowe wypracowanie

Przed nami Zosia i Telimena – bohaterki eposu Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz”. To kobiety piękne, atrakcyjne, w swoim czasie zauroczyły tytułowego bohatera utworu. Kim są?

Obie bohaterki „Pana Tadeusza” wywodzą się ze stanu szlacheckiego. Obie, gdy je poznajemy, mieszkają w Soplicowie, w gościnie u Sędziego. O pochodzeniu Telimeny wiemy niewiele. Sędzia nazywa ją „siostrą” jedynie ze względów grzecznościowych, łączy ich przyjaźń i dalekie pokrewieństwo.

Petersburska przeszłość Telimeny – wdowy lub dojrzałej panny, owiana jest tajemnicą, wiadomo tylko, że obracała się wśród wysokiej rangi carskich urzędników. To kobieta dojrzała, znająca życie. Telimena formalnie opiekuje się Zosią. Szuka dobrej partii dla podopiecznej i... dla siebie, ponieważ chce wyjść za mąż dla pieniędzy i zapewnić sobie spokojną przyszłość u boku męża.

Z kolei Zosia, sierota, córka Ewy Horeszkówny, pochodzi z arystokratycznego, senatorskiego rodu – jej dziadkiem był Stolnik, patriota, do którego należał zamek. Niestety, po czasach majątkowej świetności zostały już tylko wspomnienia. Soplicowie, jako winni śmierci Stolnika, czują się jednak do opieki nad Zosią.

Pozycja obu pań jest nieco inna – Telimena dojrzała, Zosia młoda, Telimena – o niejasnej przeszłości, Zosia – ze znakomitego rodu. Obie kobiety są jednak niezwykle atrakcyjne. Obiema interesują się mężczyźni (Tadeusz, Hrabia). Zosia ujmuje świeżością, dziewczęcą, płochliwością i niewinnością, choć Hrabiemu wydaje się nazbyt pospolita, bo zajmuje się gospodarskimi zajęciami i ptactwem domowym.

Z kolei Telimena ujmować może elegancją, kokieterią, wyrafinowaniem. Nie jest skromna, bo ma świadomość własnej urody, a także obycia w towarzystwie, czytania, wykształcenia. Swobodnie dyskutuje z Hrabią o malarstwie. Tadeusza niekiedy peszy, niekiedy złości śmiałymi planami wobec niego, a niewątpliwie robi na nim wrażenie swoją atrakcyjnością. Choć ostatecznie młodzieniec stwierdza, że to nie w niej zakochał się od pierwszego wejrzenia. Zatem obie panie są urocze, ale w inny sposób.

Zosia jest szczerą, niewinną, dziewczęcą, a Telimena – wyrafinowaną, elegancką i kobiecą, Zosia – prostą, Telimena – jeśli nie wykształconą, to obyłą. W pewnym sensie podobne (nawet Tadeusz początkowo je myli), po bliższym poznaniu wydają się przeciwieństwami.

Jak już wspomniałam, obie bohaterki różni też sposób bycia. Zosia jest szczerą, spontaniczną, łatwo ją speszyć i spłoszyć (jak w pierwszej scenie, w której poznaje ją Tadeusz). Natomiast Telimena jest wyrachowana – prowadzi swoją grę, celowo spóźnia się na ucztę, by zwrócić na siebie uwagę, przesadnie dba o stroje, uwodzi Hrabiego, ale gdy się orientuje, że nie jest on gotowy na małżeństwo, obdarza zainteresowaniem mniej ciekawego lecz bardziej pewnego konkurenta.

Telimena ubiera się w modne stroje, Zosia preferuje proste, wieśniacze odzienie albo galowy strój polski (który wybiera, wbrew Telimenie, na dzień swoich zaręczyn).

Zachowanie i stroje są też odzwierciedleniem głębszych poglądów. Zosia woli polski strój, pochodzi z patriotycznej rodziny, wzrusza się muzyką Jankiela. Telimena zaś nie widzi nic złego w miłości do Petersburga i chwaleń się względami u carskich urzędników. To może świadczyć o tym, że Zosia jest patriotką, a Telimena niekoniecznie.

Również codzienne zachowania odzwierciedlają charakter obu pań. Telimena jest kokietką, a jej system wartości opiera się na pieniądzu, miłość traktuje jako drogę do zapewnienia sobie spokojnego bytu.

Zosia z kolei kocha szczerze, nie prowadzi żadnych gier, z łatwością zrzeka się części dochodów, gdy Tadeusz życzy sobie uwłaszczenia włościan w ich majątku. Deklaruje, że będzie ciężko pracować i nie ma szczególnych wymagań, jest podporządkowana przyszłemu mężowi i kocha go szczerze – początkowo z dziecięcym przywiązaniem, potem kielkuje w niej dojrzałe uczucie. Telimena zaś manipuluje mężczyznami, wymaga pewnych deklaracji i dochodów. Wobec Hrabiego czy Rejenta, a wcześniej Tadeusza jest stanowcza i jasno precyzuje swoje życzenia i wymagania (poważne traktowanie, ślub).

Jak więc ocenić obie bohaterki? Młodość i dojrzałość, niewinność i doświadczenie, szczerłość i wyrachowanie, zamiłowanie do polskości i delectowanie się cudzoziemskością, prostota i wyrafinowanie, może nawet uczciwość i nieuczciwość – oto cechy, które je różnią. Zosia wypada na tle Telimeny znacznie bardziej pozytywnie i budzi sympatię. Jej opiekunkę jednak mogą usprawiedliwiać gorzkie zapewne doświadczenia życiowe.



Jakie inne postacie mogłabyś/mógłbyś wybrać?

Alinę i Balladyne
– bohaterki tragedii Juliusza Słowackiego „Balladyna”

Podstolinę i Klarę
– postaci z komedii Aleksandra Fredry „Zemsta”

W języku polskim szyk zdania określa się jako „swobodny”. Zupełnie dowolny jednak nie jest – i mogą stąd wynikać rozmaite problemy stylistyczne. I różne pytania testowe.

PYTANIA O SZYK ZDANIA

Pytania testowe mogą sprawdzać, czy potrafisz wskazać szyk przestawny w zdaniu. Możesz też zostać poproszony o wykazanie się znajomością poprawnego budowania zdań, bo choć w polskim zdaniu można sporo przestawiać, to niektóre konstrukcje są już nieprawidłowe.

POZNAJ KILKA REGUŁ

1. IMIĘ STAWIAJ PRZED NAZWISKIEM.

Dobrze:
To był Henryk Sienkiewicz.

Źle:
To był Sienkiewicz Henryk.

2. WYRAZ OKREŚLAJĄCY STAWIAJ PRZY OKREŚLANYM. NIE ROZDZIELAJ BIEDAKÓW – BĘDĄ DALEKO, BĘDZIE MARNIE.

Dobrze:
Idę do ciebie, Maryś ukochana.

Źle:
Idę, Maryś, do ciebie, ukochana.

3. PRZYMIOTNIK STAWIAJ PRZED RZECZOWNIKIEM.

Dobrze:
rude włosy, ciemne oczy, długie nogi
(np. ktoś ma)

Źle:
włosy rude, oczy ciemne, nogi długie
(np. ktoś ma)



czarne morze (może być każde, choćby nocą), ale **Morze Czarne** (tylko jedno, nazwa własna)
centralny dworzec (może być w każdym mieście), ale **Dworzec Centralny** (konkretny, w Warszawie)

4. NIE STAWIAJ ZAIMKÓW (MI, CI, MNIE, GO, MU, SIĘ) ANI NA POCZĄTKU, ANI NA KOŃCU ZDANIA.

Dobrze:
Zrobiło mi się słabo.
Gonił mnie mały zajączek.
Jak cię złapię, coś ci zrobię.
Bardzo pragnę go dogonić.
Bardzo pragnę mu się przyjrzeć.
Jak ją spotkam, to ucieknę.

Źle:
Zrobiło się słabo mi.
Zajączek mały gonił mnie.
Jak cię złapię, coś zrobię Ci.
Go dogonić pragnę bardzo.
Bardzo pragnę przyjrzeć się mu.
Ją jak spotkam, to ucieknę.

5. NIE ROZDZIELAJ PRZYIMKA OD RZECZOWNIKA.

Dobrze:
Lubię siedzieć w domu.
Stał sąsiad przy płocie.

Źle:
Lubię w siedzieć domu.
Stał przy sąsiad płocie.

UWAGA, UWAGA!

Poeci i pisarze często przestawiają szyk w zdaniu, aby:

- ▶ stworzyć coś nowego,
- ▶ określić własny styl.
- ▶ lub zadziwić czytelnika.



Poetom i pisarzom uchodzi to na sucho – i z reguły, choć czujemy dziwność języka, doskonale rozumiemy znaczenie słów. Mistrzami szyku przestawnego byli poeci barokowi. Pisali na przykład takie tytuły:

Poetowie polscy świeższy i dawniejszy na dworze helikońskim odmalowani (Wespazjan Kochowski)

albo: *Dafnis w drzewo bobkowe przemieniła się* (Samuel Twardowski).

Innym pisarzem, który upodobał sobie zaimki lub czasowniki na końcu zdania, i na wsze czasy stało się to charakterystyczne dla jego stylu, był Witold Gombrowicz. To on (a właściwie jego bohater w „Ferdydurke”) mówi słynne zdanie:

Słowacki wielkim poetą był!

Albo inne:

*Niech kształt mój rodzi się ze mnie,
niech nie będzie zrobiony mi!*

INWERSJA ZDANIOWA ➤ Tak określa się **szyk przestawny w zdaniu**, celowo zastosowany w wierszu lub w tekście prozatorskim. Z szykiem przestawnym jako specjalnym spotykają się uczniowie przy analizie poezji barokowej.

WYRAZ NA KOŃCU ZDANIA ➤ Zauważ, że **to, co umieszczamy na końcu zdania, ma największe znaczenie**, na to zwraca się uwagę odbiorcy. Mogą o to pytać w testach, bo to, co na końcu zdania, jest najbardziej wyeksponowane. Zobaczcie:

- ▶ *Jutro startujesz w zawodach o Puchar Świata!*
- ▶ *W zawodach o Puchar Świata startujesz jutro!*

W pierwszym zdaniu uprzytomniłmy koledze, w jakich startuje zawodach, w drugim, że to już jutro.

POCIESZAJĄCA INFORMACJA! ➤ Poprawnego szyku w zdaniach uczymy się wraz z nauką mowy języka. Aby dobrze rozpoznać zdanie dobrze skonstruowane, nie potrzeba wielkiej wiedzy, intuicyjnie potrafimy wskazać zdanie, które biegnie gładko, i to, w którym coś nie gra. Czasem – także to czujemy – szyk przestawny nie jest błędem, bo nie wpływa na sens wypowiedzi. Np. czy powiemy: *spotkałem dziewczynę o zielonych oczach*, czy *spotkałem dziewczynę o oczach zielonych* – niewiele zmienia. Czasem zaś szyk zmieniony jest tak, że nic nie można zrozumieć – wtedy widzimy, że to błąd. Np. *W przypadku mi się klasówek zdarzyło kilku nie nic umieć*. Oczywiście poprawnie będzie tak: *W przypadku kilku klasówek zdarzyło mi się nic nie umieć*.

WAŻNE TO, CO NA KOŃCU! ➤

1. Jan Kochanowski mieszkał w Czarnolesie. ◀ Eksponujemy miejsce zamieszkania Jana z Czarnolasu.
2. W Czarnolesie mieszkał Jan Kochanowski. ◀ Eksponujemy mieszkańca Czarnolasu.
3. Jan Kochanowski mieszkał w Czarnolesie z rodziną. ◀ Eksponujemy członków rodziny Jana z Czarnolasu.

„Staram się wykorzystać szansę, którą dostałam od losu. Wraz z moją działalnością muzyczną pojawiła się rozpoznawalność – robię, co w mojej mocy, aby dać z siebie wszystko i pomagać innym” – mówi CARLA FERNANDES, polsko-hiszpańsko-portugalska wokalistka, której kawałki „Jungle” i „Casual” dają nam niezwykle pozytywną energię.

**BARDZO
DOCENIAM MOJĄ
DWUJĘZYCZNOŚĆ
I MYŚLĘ TEŻ,
ŻE WPŁYWA
ONA NA TO, JAK
POSTRZEGAM
ŚWIAT.**

Mam powody, by być wdzięczną za swoje życie!

Carla, weszłaś na polską scenę muzyczną z latynoską energią. Twoja muza to Ty?

Jak najbardziej! To jest muzyka, którą czuję, i cieszę się, że mogę ją tworzyć! I choć mój najnowszy, trzeci singiel „Por Qué” opowiada o toksycznej miłości, czyli dość smutnym temacie, to też słychać w nim latynoskie rytmy. Korzeni się nie wyrzeknę. (śmiej) W dodatku do wspólnego wykonania zaprosiłam hiszpańską gwiazdę muzyki latynoamerykańskiej – rapera młodego pokolenia – Maikela Delacalle, który ma miliony fanów na YouTube, a z którym wspólnie napisaliśmy słowa do tego utworu.

Twoje single jak „Jungle” czy „Casual” to nie tylko gorące rytmy, barwne klipy, ale też teksty o emocjach i pierwszych związkach. Są zapisem Twoich doświadczeń?

Nie wyobrażam sobie śpiewać o czymś, co chociaż w małej części nie jest zgodne ze mną – dlatego staram się, aby w każdej piosence była jakaś częśćka mojej historii. Gdy piszę tekst, stawiam się w sytuacji, w której kiedyś się znalazłam.

Podobno pierwsze dźwięki, które słyszałaś jeszcze w brzuchu mamy, to były utwory Chopina. A teraz?

Teraz słucham utworów w klimacie latino, na przykład muzyki Rosalii, J Balvina. Oprócz tego uwielbiam Halsey (za to, jaki ma pomysł na siebie w każdym aspekcie, za oryginalność) oraz Arianę Grande (niesamowity wokal – czasem aż trudno uwierzyć, co ona wyprawia ze swoim głosem). A jeżeli chodzi o proces twórczy, to cenię Billie Eilish. Uważam, że jest ARTYSTKĄ. Sposób, w jaki razem z bratem tworzą utwory, jest fascynujący.

Jak godzisz naukę z rozwijaniem kariery muzycznej?

Mam bardzo wyrozumiałych rodziców i nauczycieli. Zawsze staram się dobrze przygotować, uczę się w pociągach, w przerwach pomiędzy nagraniami. Próbuję „zamknąć temat szkoły” w tygodniu, żeby w weekend w 100% oddać się muzyce.

Uczysz się w II LO im. Generałowej Zamojskiej w Poznaniu, które zwyciężyło w Wielkopolsce w Rankingu Szkół Olimpijskich. Muzycznie dołożyłaś cegiełkę do tego sukcesu. A w innych przedmiotach?

Tak naprawdę muzycznie zaczęło się wszystko działać, gdy poszłam do liceum. Okazało się, że na nic nigdy nie mam czasu, dlatego nie dokładałam obowiązków i nie przystąpiłam do olimpiad przedmiotowych. Bardzo przykładam się jednak do nauki i nie olewam szkoły. Zawsze trzeba mieć plan B.

Z którego przedmiotu jesteś dobra?

Myślę, że jestem niezła z biologii i języka angielskiego. Nauka z tych przedmiotów sprawia mi przyjemność. Najmniej lubię matematykę, bo jest bardzo monotonna.

CARLA NAZYWANA JEST POLSKĄ ARIANĄ GRANDE. TO NAJBARDZIEJ ENERGETYCZNA, POZYTYWNA MŁODA ARTYSTKA W POLSCE.

Wiesz, co jest Twoim atutem, a nad czym musisz popracować?

Po raz kolejny okazuje się, że mam kreatywną duszę. Potrzebuję wyzwania, bym mogła się wykazać. Lubię pracować w grupach, przygotowywać projekty. Moją drogą jest muzyka i jestem tego pewna.

Jednak zawsze trzeba mieć jakąś alternatywę i warto się przyłożyć do nauki, żeby później w życiu było trochę łatwiej. Jeżeli chodzi o tę alternatywną drogę zawodową, to jeszcze jestem na etapie poszukiwań. Może stomatologia?



Mało kto wie, że pomagasz innym. Odwiedzasz chore dzieci w szpitalu w Poznaniu, organizowałaś Szlachetną Paczkę...

Staram się wykorzystać szansę, którą dostałam od losu. Wraz z moją działalnością muzyczną pojawiła się rozpoznawalność – robię, co w mojej mocy, aby wykorzystać ją w jak najlepszy sposób, by dać z siebie wszystko i pomagać innym. Wierzę, że całe dobro, które damy innym, kiedyś do nas wróci.

Czego Cię nauczył wolontariat?

Na pewno zdałam sobie sprawę z tego, że mam powody, by być wdzięczną za swoje życie. Moje problemy dnia codziennego stają się błahostkami. Ani ból głowy, ani nadmiar prac domowych w szkole nie są problemami. Jeśli to sobie uświadomisz, bardzo zmienia się twoje postrzeganie świata. W moim przypadku właśnie tak się stało. Cieszę się więc, że mogę być małą częścią tego, co przynosi dzieciom szczęście i sprawia, że zapomną o swoich problemach chociaż na 5 minut.

STARAM SIĘ, BY W KAŻDEJ PIOSENCE BYŁA JAKĄS CZĄSTKA MOJEJ HISTORII. MOJĄ DROGĄ JEST MUZYKA I JESTEM TEGO PEWNA.

Doceniasz chyba też swoją dwujęzyczność, dwukulturowość?

Bardzo doceniam i myślę też, że wpływa ona na to, jak postrzegam świat. W wielu sytuacjach nie zgadzam się z poglądami moich znajomych, bo inaczej widzę pewne sprawy. Moi rodzice zawsze mówili mi, abym nie bała się wyrażać swoich opinii. Cieszę się też, że mam rodzinę w innych krajach. Zawsze jest kogo odwiedzić i za kim się mocno stęsknić.

Gdybyś miała szansę wystąpić przed ludźmi, którzy odpowiadają za świat, co byś im dziś powiedziała?

Dla mnie najważniejsze jest to, żeby każdy czuł się dobrze w swoim otoczeniu i przede wszystkim był sobą! Jeżeli ktoś ukrywa to, kim jest, czy co chce w życiu robić, to nigdy nie będzie szczęśliwy, a uważam, że każdy, ale to każdy, zasługuje na szczęście.

Mam też nadzieję, że uda nam się uratować planetę, jednak ten temat jest bardziej skomplikowany. Jest wiele czynników, które niekorzystnie wpływają na obecny stan Ziemi. Liczę na to, że w najbliższym czasie uda się zniwelować chociaż część z nich.



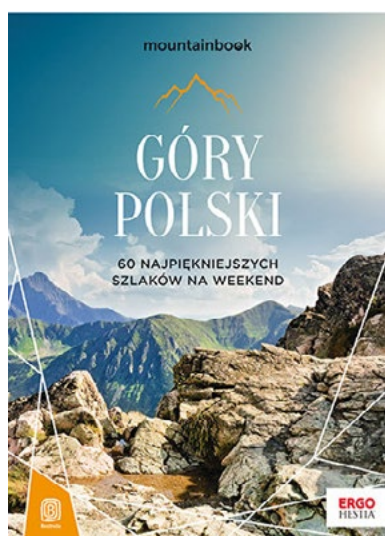
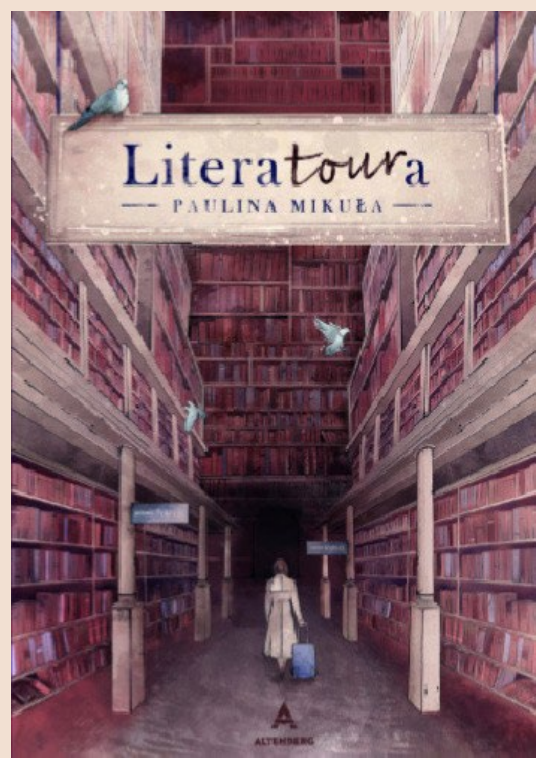


SUPERKONCERT „MĘSKIE GRANIE 2020” JUŻ NA ALBUMIE!

Album „**Męskie granie 2020**” jest zapisem jedyne koncertu w tym roku z cyklu Męskie Granie, który odbył się w Żywcu 8 sierpnia, niestety z powodu pandemii – bez udziału publiczności. Na czele Orkiestry stanęli **Daria Zawiałow, Igo** oraz **Król**. Nie bali się odważnych i zaskakujących wyborów muzycznych. Wśród nich znalazły się takie hity jak „Bananowy song” grupy Vox czy „Zanim zrozumiesz” Varius Manx oraz legendarne utwory jak „Korowód” Marka Grechuty i zespołu Anawa, „Boskie Buenos” Maanam i „Płoną góry, płoną lasy” Czerwonych Gitar. Na płycie „**Męskie Granie 2020**” usłyszycie też Kasię Nosowską z gościnnym udziałem Maty, Bass Astral x Igo, Darię Zawiałow, która zagrała z Tomaszem Organkiem, Królowi zaś na scenie towarzyszył WaluśKraksaKryzys. To polska muza w ciekawych aranżacjach i wykonaniu polskich artystów. Koncert, za jakim tęsknimy! Dobrze, że jest choć na płycie!

Co za tour z „Miodkiem w spódnicy” po... lekturach 😊

Paulina Mikuła, znana youtuberka, absolwentka filologii polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, twórczyni kanału „**Mówiąc inaczej**”, jak nikt inny pokazuje, że nauka języka polskiego może być niesamowitą przygodą. Uczy w niezwykle kreatywny sposób, jak mówić poprawną polszczyzną, oprowadza po zawiłym i czasami trudnym świecie polskiej gramatyki. Nic dziwnego, że w Polsce nazywana jest właśnie „Miodkiem w spódnicy”. Gdy ma się ją za przewodnika, żaden sprawdzian z gramatyki czy języka polskiego nie jest taki straszny! Uwaga! Mamy wspaniałe info! Paulina Mikuła napisała książkę „**LiteraTOURa**”, w której odczarowuje nie lubianą przez uczniów klasykę i lubiane, choć nierozumiane, dzieła współczesne. Podsuwa nowatorskie podejście do najważniejszych utworów polskiej literatury. Spotkasz tu Tokarczuk, Mickiewicza, Miłosza, Mroza, Reja, Konopnicką, Twardocho, Szymborską, znajdziesz nietuzinkowe odwołania do filmów, seriali i piosenek, ciekawe interpretacje, m.in. „Bogurodzicy”. 150 utworów opisanych w jednej książce tak, że po prostu chce się je od razu przeczytać! Paulina zapewnia, że z tej podróży po literaturze wrócićcie pełni wrażeń i emocji. Przeróżnych!



Mountainbook o polskich górach!

Góry zajmują tylko 3,3% powierzchni Polski, ale właśnie tutaj przyjeżdża najwięcej turystów. Nic dziwnego, bo polskie góry są najpiękniejsze. © Tatry, Bieszczady, Góry Stołowe, Karkonosze... Zachwyt, magia i wyzwanie! Kto by nie chciał wejść na Rysy, Śnieżkę, podziwiać Morskie Oko... Górskie szczyty kuszą do wejścia, gościnne schroniska zapraszają na pyszną kwaśnicę (zupę góralską z kwaśnej kapusty), niesamowite widoki zapierają dech...

Jeśli przed przyjazdem do ojczyzny na zimowe lub letnie wakacje szukasz inspiracji, to przewodnik „**Góry Polski. 60 najpiękniejszych szlaków na weekend**” Andrzeja Jędrzejewskiego może być wiernym towarzyszem wypraw ku szczytom. Z nim poznasz najpiękniejsze szlaki polskich gór! Znajdziesz 60 wycieczek znakowanymi szlakami po Sudetach i Karpatach, ciekawostki i legendy, a także miejsce na pieczątki z zaliczonych szczytów. Polskie góry czekają.

fot. materiały prasowe



POZNAJ PEŁNE PASJI POLSKIE LOTNICZKI

O bohaterstwie polskich lotników zwłaszcza w czasie II wojny światowej wiemy sporo, również dzięki lekturze, którą omawiamy w tym numerze „Cogito dla Polonii” (zapraszamy na stronę 28, tam jest o „Dywizjonie 303”). Ale polskie lotnictwo to również kobiety, które odegrały w nim ważną rolę. Pisz o tym **Anna Rudnicka-Litwinek** w swojej niezwyklej książce pt. **„Dziewczyny na skrzydłach”**. Jej bohaterkami są pierwsze Polki za sterami samolotów z początków lotnictwa, te, które latały w czasie II wojny światowej, a także w PRL-u i w wolnej Polsce. Często słyszały od instruktorów: „O, znowu baba! I co? Też będziesz płakać?”, ale nie pozwoliły, by mężczyźni zniszczyli ich marzenia.

Poznajcie zatem historię dziewczyn, którym wyrosły skrzydła: pierwszej polskiej pilotki Karoliny Iwaszkiewiczówny, pierwszej pilotki myśliwca ppłk pil. Haliny Kamińskiej-Dudek, pierwszej kobiety za sterami Dreamlinera kpt. pil. Adeli Szarzec-Tragarz i wielu innych, które nie tylko sterowały pierwszymi powietrznymi statkami i konstruowały własne skrzydła z drewna.

„WYPRAWA” Z MARKIEM KAMIŃSKIM

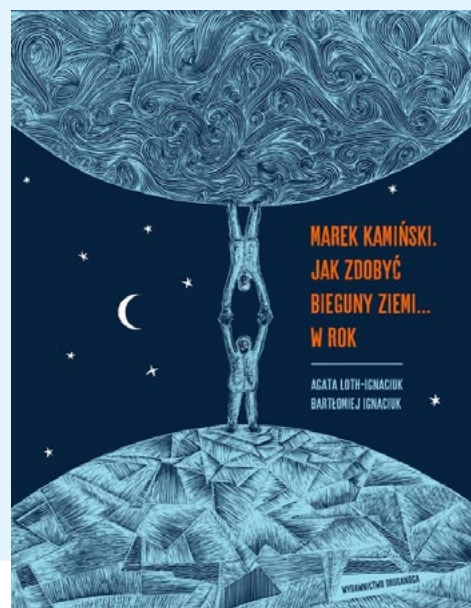


Marek Kamiński to znany podróżnik i filozof, mówca motywacyjny. Jako pierwszy człowiek w historii zdobył oba bieguny Ziemi w jednym roku. Pokazuje, jak dzięki wyprawom w najbardziej odludne miejsca świata, w zderzeniu z samotnością i innymi kulturami odkrył własne ograniczenia i możliwości. Jego słynna książka **„Wyprawa”** uczy między innymi, jak postępować w najtrudniejszych sytuacjach. Jest drogowskazem, który pokazuje, jak nadać sens życiu, kiedy zaczynamy go tracić. Każda trudna sytuacja jest po coś, czegoś nas uczy. Ty też możesz więc skorzystać z rad i doświadczeń polskiego podróżnika.

Zdobywca dwóch biegunów nie tylko sam pisze książki, ale jest również bohaterem wielu wspaniałych publikacji. Jakby nie było, 23 maja 1995 roku Marek Kamiński z Wojciechem Moskałem dotarli na północny kraniec Ziemi. Siedem miesięcy później, 26 grudnia, po przeciwległej stronie globu stanął sam Kamiński. O tym niezwykłym osiągnięciu polskiego polarnika opowiada książka graficzna **„Marek Kamiński. Jak zdobyć bieguny Ziemi... w rok”**.

Z książki **Agaty Loth-Ignaciuk** i **Barłomieja Ignaciuka** dowiedzie się, co

łączy i co różni obie wyprawy. Czy łatwiej jest przejść na nartach Ocean Arktyczny, czy najzimniejszy kontynent świata? Dlaczego przed wyprawą warto trenować pływanie w nartach i kurtce, spać w ogródku w namiocie i biegać po lesie, ciągnąc za sobą opony? Ta książka pokazuje życie w ekstremalnych i mało znanych rejonach Arktyki i Antarktydy. Powstała we współpracy z Markiem Kamińskim i jest kontynuacją projektu wydawniczego o najsłynniejszych polskich podróżnikach i odkrywca. Pierwsza książka z tego cyklu nosiła tytuł „Doba na oceanie. Jak przepłynąć Atlantyckim kajakiem” i opowiadała o kajakowych wyprawach Aleksandra Doby przez Atlantyck.



Cytaty i myśli
wielkiego poety
z grona Wielkiej Emigracji
Cyprian Kamil Norwid (1821–1883)



Przeszłość – jest to dziś,
tylko cokolwiek dalej.

*Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów Nieba,
Tęskno mi, Panie.
Do kraju tego, gdzie winą jest duża
Popsować gniazdo na gruszy bocianie,
Bo wszystkim służą,
Tęskno mi, Panie.
(„Moja piosnka”)*

Głosem narodu jest harmonia ojczysta,
mieczem – jedność i zgoda, celem – prawda.

*Ponad wszystkie wasze uroki –
Ty! poezjo, i ty wymowo –
Jeden – wiecznie będzie wysoki:
Odpowiednie dać rzeczy – słowo!*

Autorów sądzą ich dzieła.

Ojczyzna – to wielki zbiorowy obowiązek.